

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 55 (856)

ŚRODA 12 DNIA LIPCA 1933 ROKU

ROK XIII

Heliasz pierwszy w Londynie

pobili pływacy w Warszawie, zwyciężając gości zagranicznych z Czechosłowacji i Węgier

Sensacyjne finały Wimbledonu

Fatalna pauza na przerwany meczu Podgórze-Garbaria

KRAKÓW, 9.7.—Garbaria—Podgórze 1:0 (1:0). Bramkę dla Garbarii uzyskał Nagraba z rzutu karnego. Sędzia p. Gumpłowicz.

Przerwa na meczu, okres długi dwie połowy gry nie znajdując zazwyczaj uwzględnienia w sprawozdaniu z zawodów.

Tym razem stanie się inaczej. W sprawozdaniu z meczu Garbaria—Podgórze na pierwsze miejsce wysuną się wypadki jakie rozegrały się w czasie przerwy, wypadki, które nie tylko w sprawozdaniu z tych zawodów, ale być może w dalszym rozwoju naszego piłkarstwa, odegrają poważną rolę i spowodować mogą zasadnicze konsekwencje.

Przyczyn tego co się działo należy szukać w głośnym już dziś zakazie gry wojskowych w klubach krakowskich.

Jak wykazują ostatnie wypadki zakaz ten przybiera coraz to ostrzejsze formy. A więc w garderobie Podgórza zjawił się na przerwie oficer żandarmerji, podszedł do kierownika sekcji i zawiadomił go, że gracz Kret winien po meczu zjawić się na strażnicy wojskowej. Wyjaśnić należy, że Kret jest szeregowcem batalionu radiotechnicznego w Warszawie i przyjeżdża do Krakowa na mecze swej drużyny.



GRUPA CZOŁOWYCH UCZESTNIKÓW ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH W WARSZAWIE.
Od prawej: Bocheński, Szekely, Heiling, Abeles, Szrajzman, Meszöly i Karliczek.

Tyle ów oficer. Kierownik sekcji przyjmuje to do wiadomości — drużyna wychodzi na boisko.

Ledwie jednak rozpoczęły się zawody po przerwie, a już zjawił się oficer żandarmerji poraz drugi i zawiadomił kierownika Podgórza, że Kret musi natychmiast zejść z boiska, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał go natychmiast aresztować. Wobec tego kierownik sekcji wszedł na boisko i kazał Kretowi

wi udać się do szatni. Drużyna miała dalej grać w dziesiątkę.

Teraz zabrała jednak głos publiczność krakowska. Rozległ się chór głosów „Zejsz z boiska” i 11-ka Podgórza musiała boisko opuścić. Nie pomogły perswazyje kapitana drużyny: Podgórzanie musieli boisko opuścić, a schodzących, poraz pierwszy, zdaje się w Polsce, zagnała burza oklasków. Po przebraniu się w szatni, Kret został odstawiony na strażnicę wojskową

gdzie go na razie zatrzymano.

Tyle same fakty. Obecnie nasuwają się jednak poważne refleksje. Dlaczego mógł Kret grać na meczu z Ruchem w Krakowie, dlaczego mógł grać przeciwko Cracovii, dlaczego wolno mu było grać na meczu Garbaria aż do przerwy, ale dlaczego nie wolno mu było dokończyć tego meczu.

Czyżby od tych 45 minut zależało aż tak wiele, iż winno się grozić aresztowaniem gracza na boisku i doprowadzać do tak głośnej sprawy. Na te kwestie paść musi odpowiedź ze strony kompetentnych czynników.

W każdym razie stwierdzić należy, że zakaz krakowski wywołuje coraz to groźniejsze konsekwencje, które już niedługo odbiją się szerokim echem. Jak się bowiem dowiadujemy na skutek tych wypadków zarząd K. Z. O. P. N. postanowił odnieść



MISTRZ WIMBLEDONU
Crawford potwierdził swą najwyższą klasę, bijąc w półfinale singla Japończyka Satoh, a w finale — zeszłorocznego mistrza Amerykanina Vinesa.

się do PZPN z nagłym wnioskiem, aby na drugim punkcie porządku dziennego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, które ma się wkrótce odbyć znalazła się kwestja zakazu krakowskiego.

Co się tyczy samego przebiegu 45 minutowego spotkania: to toczyło się ono przy lekkiej przewadze Garbarii. Drużyna Podgórza grała znacznie lepiej i była groźniejszym przeciwnikiem niżeli na meczu z Wisłą. Garbaria miała jednak więcej sy-

tuacji podbramkowych, atak jej był groźniejszy, natomiast w Podgórzu wyróżniali się pomocnicy, szczególnie Brożek. Kilka pozycji Pazurka nie zostało wyzyskanych. Decydujący punkt padł w 42 min., gdy po rzucie różnym sędzia p. Gumpłowicz odgwiżdżał przewinięcie obrońcy Podgórza w zamieszaniu pod brakiem i podyktował 11-kę; wyegzekwował ją Nagraba. Po przerwie o zniesienie tego zakazu go wyżej incydentu sędzia odgwiżdżał zawody.

Drużyny wystąpiły w składach:

Garbaria — Włodek, Sycz, Konkiewicz, Lesiak, Wilczkiewicz, Nagraba, Bator, Pazurek, Smoczek, Skóra, Skwarczewski.

Podgórze — Koczvara, Hausner, Kasina, Brożek, Kret, Ofiowski, Kowalkowski, Chlanda, Mycioń, Hausner, Gamaj.

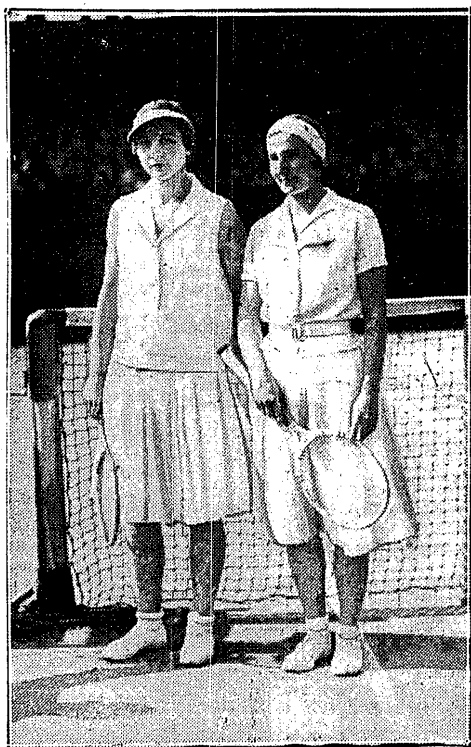
★

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN dojdzie, zdaje się, do skutku. W związku z dymisją WG i D. KOZPN i WOZPN domagać się będą zwolnienia Nadzw. Walnego Zgromadzenia, gdyż sprawa kooptacji nie może być zdaniem tych związków załatwiona przez Zarząd PZPN. Liga natomiast głosi za upoważnieniem Zarządu do kooptacji.

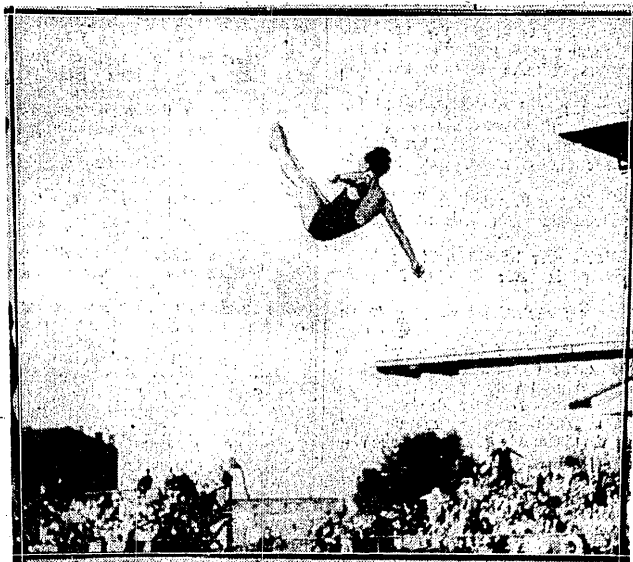
W związku ze słynnym zakazem krakowskim, zabraniającym brania udziału wojskowym w drużynach piłkarskich, Zarząd PZPN ma w tych dniach interwenjować w Min. Spr. Wojskowych o zniesienie tego zakazu. Również PUWF popiera w tej sprawie całkowicie stanowisko PZPN i ma wnieść odpowiednią akcję.



BRUGNON I BOROTRA
Mistrzowie Wimbledonu w dublu panów pokonali w finale parę japońską Nunoi, Satoh i dowiedli tem samem że gra podwójna będzie w tegorocznej walce o puchar Davisa najmocniejszą broń Francuzów



FINALISTKI SINGLA PAN
Miss Wills - Moody i Miss Round, która w zeszłym roku uległa Amerykance w Wimbledonie 0:6. 1:6, a obecnie zdobyła wicemistrzostwo z wynikiem 4:6, 8:6, 3:6.



LAMANE SALTO AUERBACHA
w wykonaniu Egipcjanina Simalki.

Jack Crawford mistrzem Wimbledonu

16 różnych nazwisk na liście finalistów. Wills traci seta w finale

Trzy ostatnie dni walk w Wimbledonie wyłoniły następujących mistrzów: Panowie: Jack Crawford; panie: Helen Wills — Moody; gra mieszana: Cramm Krahwinkel; gra podwójna panów: zeszłoroczni mistrzowie Borotra, Brugnon; gra podwójna pań: Mathieu Ryan.

W czwartek rozegrano półfinały: Singla pań: Wills — Moody pobiła po zaciętej walce w pierwszej i ostatniej części Krahwinkel w stosunku 6:4, 6:3. W drugim półfinale Dorthy Round wyeliminowała Helen Jacobs 4:6, 6:2.

W półfinalach dwójek panów: Borotra Brugnon po zaciętej walce pobił Krahwinkel i Farquharson w stosunku 5:7, 3:6, 6:4, 6:3, 6:4, przyczem zapo wiadało się na kleskę Francuzów i gdy by nie nagle odkrycie Brugnona, że Kirby jest znacznie od swego partnera słabszy, kto wie jaki los spotkałby Francuzów. Najlepszy na placu był Farquharson, pogromca Perryego. W ćwierćfinale Japończyk Nunoi, Satoh pobił Perryego, Hughesa 5:7, 6:3, 6:4, 1:6, 6:3, przyczem Perry był najsłabszym graczem na placu, co nie rokuje wielkich nadziei Anglii w meczu finałowym o Davis Cup z Australią.

W grze mieszanej niespodziewanie była przegrana pary Wittingstall, Cochet z parą Heeley i Farquharson w stosunku 6:4, 8:10, 4:6. Nastąpiło to może dlatego, że Cochet za przykładem Austrii wystąpił w krótkich spodenkach, co spotkało się z zeszłością z entuzjazmem 15.000 widzów. Nuthall, Borotra pobił Sigart, Kirby 10:8, 2:6, 6:2, wreszcie w ćwierćfinale Krahwinkel, Cramm wygrali nieoczekiwanie z zeszłorocznymi mistrzami Ryan, Maier 6:1, 7:5. W grze podwójnej pań Pittman, Ridley pobiły Wittingstall, Nuthall 6:8, 8:6, 6:1.

Sensacja soboty była porażką Vinesa, mistrza zeszłorocznego z Crawfordem po ciężkiej walce w stosunku 4:6, 11:9, 6:2, 2:6, 6:4. Potwierdziło się znów zdanie, że nikt nie może zdobyć dwa razy pod rząd tytułu mistrza Wimbledonu.

Vines dzięki swemu znakomitemu serwisowi wygrał pierwszego seta 6:4 i prowadził już w drugim, gdy nagle Crawford zerwał się do kontrataku i doprowadził stan do 5:4 dla siebie i dwu setboli. Vines jednak zaszerwował dwie piłki tak, że Crawford nie dotknął ich nawet rakieta i wygrał.

Crawford gra jednak teraz wprost genialnie i znów prowadzi 7:6. Cztery piłki serwisowe Vinesa i jest 7:7. Znów 10:9 dla Crawforda: trybuna oklaskująca żywo Australijczyka nie śmie oddychać. Również, przewaga Crawforda i wreszcie set.

Teraz Crawford poniesiony jest rozpedem, gra bez zarzutu i zdobywa seta bardzo szybko — 6:2.

W czwartym secie serwis Vinesa znów sieje spustoszenie. Crawford za czyna lobować ale smecze Vinesa sa może jeszcze lepsze od serwisu. To też przedko wygrywa Amerykanin seta 6:2.

Set decydujący: Crawford serwisuje i wygrywa gema. Vines wyrównuje swymi bombami. 2:1 i 3:2 dla Australijczyka Vines jest trochę zmęczony (takie serwisy nie mogą nie zmęczyć) mimo to wyrównuje. O siódmy gem to

czy się zacięła walka, wygrywa go Crawford, który całą publiczność ma po swojej stronie. I znów Vines swym serwisem wyrównuje. Za chwilę jest 5:4; kto wygra pierwszy serwis przestawia ten wygra mecz — to jasne. I nagle piłka Vinesa traca swa siłę, a Crawford wśród niesłychanego entuzjazmu tłumu wygrywa mecz 6:4. Po raz pierwszy od roku 1922 (Paterson), Brytyjczyk wygrał Wimbledon.

W grze podwójnej panów Satoh, Nunoi bez trudu pokonali Cramma, Nourneya, którzy tylko dzięki wyjątkowo szczęśliwemu losowaniu doszli tak daleko, w stosunku 7:5, 3:6, 6:4, 6:1. Japończycy grali o wiele skuteczniej przy siatce, zwłaszcza Nunoi.

W grze podwójnej pań James, York rewanżowi pokonali Pittman, Ridley. W grze mieszanej Godfree, Kingsley pobił Wills — Moody. Huhge-

sa, zostali jednak wyeliminowani po pięknej grze przez parę Krahwinkel, Cramm w stosunku 3:6, 6:8. Pozostali Farquharson pobił parę Heeley, Farquharson pobił parę Round, Miki 10:8, 6:3, która to para wyeliminowała niespodziewanie Nuthall, Borotra.

LONDYN. 8.7. — Tel. wł. — Dzień ostatnich finałów stał pod znakiem zwycięstwa. Bezkonkurencyjnie Wills-Moody po raz pierwszy od niepamiętnych czasów oddała seta, więcej, omal że nie przegrała z Round, która ostatecznie pobiła 6:4, 6:8, 6:3. Round wygrała, że bekonkurencyjnie światła ma poważne luki i atakowała tylko z tej strony, starając się przystępnie wyrazić sympatię dla placu i skoczyć piłkę krótkim crossem. I trzeba przyznać, że jej się to udało. Round prowadziła 1:0, potem 3:2 i 4:0:15.

Wills zaczęła chodzić z desperacją do siatki i zdobyła dwa gemy i znów Round wyrównała. Moody nie straciła jednak panowania nad sobą spokojnie przygotowywała piłki do ataków przy siatce i wygrała seta 6:4.

W drugim secie do stanu 5:5 przeciwniczki zdobywały kolejno gemy: przy csem Round ciągle atakując bekhend Amerykanki.

Round prowadzi już 7:6 Wills walczą teraz o każdą piłkę ma przewagę i wygrywa gema. I wówczas zdarza się incydent z sędzią, który cofa swe orzeczenie co do piłki przyznanej Wills; z tablicy znika stan 7:7 i jest znów 7:6 i równość: Wills jest widocznie zła; denerwuje się, zaczyna grać słabiej z głębi kortu i oddaje gema i seta.

Incydent ten podniecił nie tylko Amerykankę, ale i publiczność wyraźnie wrogo nastawiona do Wills, tak że trzeci set miał przebieg bardzo nieprzejmowny. Wygrywa go Wills, która gra teraz z kamienną twarzą w stosunku 6:3, bez większego oporu Round.

W grze podwójnej Borotra, Brugnon pokonali Nunoi, Satoh w stosunku 4:6, 6:3, 6:3, 7:5, niełatwiej niż w Parvzu. W grze podwójnej pań Mathieu, Ryan po ciężkiej walce pobiły James, York 6:2, 9:11, 6:4.

W grze mieszanej Cramm, Krahwinkel wygrali z Heeley, Farquharson 7:5, 8:6. W grze pocieszenia Wilde pobił Wheatleya 6:4, 6:4, a w grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

W grze pocieszenia pań Rosambert — Goldschmidt 6:4, 6:1.

Wspaniałe wyniki pływaków na międzynarodowych zawodach w Warszawie

200 m. klas. panów międzynarodowe.

Abeles okazał się poniżej swej rekordowej formy, i Szrajbman miał z nim łatwiejszą robotę, niż można było przypuszczać. Pro wadził Szrajbman już pewnie o metr na pierwszej setce (w 1:25), potem różnice zwiekszał. Pollak Abelesowi już nie zagrażał. Gdyby Szrajbmanowi więcej deptano po piętach, niewątpliwie w polskim rekordzie tego dystansu pokazałaby się już dwójka na początku. 1. Szrajbman Grzegorz (Legia) 3:00,4, własny rekord polski pobity o pełne 3 sekundy. 2. Abeles Hans (Hagibor, Praha) 3:03,5. 3. Pollak (Hagibor, Praha) 3:08,7. 4. Choina (Legia) 3:09,5.

Sztafeta 3x50 m. dowolnym (młodzież).

Startuje trójka najlepszych sprinterów z pośród gości i trzech najszybszych pływaków polskich. Na pierwszej zmianie Szrajbman wywabił pewnie ze dwa metry na Heilingu, na drugiej Bocheński tracił nieco z Szekely'm, na trzeciej Meszöly dochodził dość znacznie Karliczek jednak wyrównanie miał zbyt wielkie, by mógł wygrać. 1. Drużyna polska w czasie 1:24, a więc średnio po 28 sek. na 50 m. (1) 2. drużyna gości w 1:25.

100 m. nawznak panów międzynarodowe.

Żuż na 50 metrach Karliczek wysuwa się na czoło. Do 75 m. Jastrzebski zagraża jeszcze Heilingowi, na finiszu jednak wyraźnie zwalnia i daje się minąć Pawlikowi. Przewaga Karliczka nad Heilingiem jest miarodajna. 1. Karliczek (EKS) 1:15,4 oficjalny rekord polski pobity o 3,6 sek.; 2. Heiling Karol (PTE, Bratislava) 1:17,7; 3. Pawlik (Giszowiec) 1:23,8; 4. Jastrzebski (AZS) 1:24.

100 m. dowol. panów międzynarodowe.

Tak równego startu, tak równej walki aż do nawrotu i tak fantastycznego finiszu nie wi dzieliśmy nigdy w Polsce, i rzadko widokowo takie zobaczyć można na pływaniach zagranicznych. Do 50 m. nie można było ustalić, kto się wysuwa. Na na-

Torowe mistrzostwa Polski w kolarstwie odbędą się definitywnie w Warszawie przypuszczalnie 16 b. m.

Cracovia gra z Hakoahem wiedeńskim 29 lipca w Krakowie.

Sekretarz P. Z. L. T. inż. Eiger wyjeżdża do Czech, gdzie będzie przekazywał osobliście z Kożulohem w spra-

W sobotę startował Heljasz tylko w rzucie kulą i wygrał bez trudu meczem tylko konkurencję miejscową, dość słabą. Najgroźniejszy Anglik Howland ustępował mu o zgo-

P. Marian Strzelecki, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, wyjechał na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

KATOWICE, 9.7. — Tel. wł. — Na meczu bokserkim w Mysłowicach Włoka pobił nieznacznie na punkty Sibięgo. W Rudzie gościła drużyna bokserów czeskich Unia z Morawskiej Ostrawy. Pierwszego dnia Czesi pobiłi Napród 9:7, drugiego dnia przegrali z miejscową Slavia 5:11.

CZESTOCHOWA, 9.7. — Tel. wł. — Viktorja pokonała w meczu finałowym o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. Strzelca (Kielce) w stosunku 5:0 (3:0).

Kolarskie mistrzostwo powiatu błotnickiego organizowane przez Policję K. S. zakończyło się zwycięstwem Seroczyńskiego (PKS) w nadspodziewanie dobrym czasie 100 klm. 3:04:55,2. Trasa prowadziła z Żyrardowa do Błota przez Mszczonów, Grodzisk i z powrotem i była w dobrym stanie. Startowało 22 zawodników. Wyniki: 1) Seroczyński 3:04:55,2 2) Jasiński (Belgia Żyrardów) 3:14:10, 3) Przybylski (P. K. S.) 3:14:10,2.

O nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły już kluby fabryczne Łódzi swe doroczne rozgrywki — grami sportowymi. 27 sierpnia rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne na pań. a 3 września panów. W grach sportowych prowadzi IKP, w lekkiej atletyce żeńskiej Kruszcender z Pałanicy, w lekkiej atletyce męskiej Zjednoczone, a w piłce nożnej Wima.

Wysięg kolarski do morza nie odbędzie się w roku bieżącym.

Liga

Po meczach niedzielnych kolejność klubów w obu grupach wygląda następująco:

Liga wschodnia

1. Pogon gier 9, pkt. 13,5, br. 17,14.
2. Legia gier 9, pkt. 12,6, br. 19,12.
3. L. K. S. gier 9, pkt. 9,7, br. 12,8.
4. Czarni gier 9, pkt. 9,9, br. 11,11.
5. Warszawianka gier 9, pkt. 8,10, br. 7,8.

Liga zachodnia

1. Ruch gier 9, pkt. 14,4, br. 21,9.
2. Cracovia gier 10, pkt. 14,6, br. 22,12.
3. Wisła gier 9, pkt. 10,8, br. 29,12.
4. Garbarnia gier 9, pkt. 10,8, br. 22,16.
5. Warta gier 10, pkt. 6,14, br. 15,16.
6. Podgórze gier 9, pkt. 2,16, br. 7,31.

W grupie zachodniej wątpliwość budzi wynikacja ostatniego meczu Garbarnia — Podgórze, który został przegrany zaraz po przerwie naskutek energicznej interwencji publiczności, podającej żelazca z boiska drużyny Podgórze na znak protestu za usunięcie przez żandarmów jednego gracza tej drużyny.

Kongolid został ukarany dyskwalifikacją dwumiesięczną z zawieszeniem na pół roku za brutalną grę na meczu z Legią.

Zarząd Ligi przesłał podziękowanie do wszystkich graczy biorących udział w zawodach Liga Wschód — Liga Zachód, za piękną i fair grę.

100 m. nawznak panów międzynarodowe.

Żuż na 50 metrach Karliczek wysuwa się na czoło. Do 75 m. Jastrzebski zagraża jeszcze Heilingowi, na finiszu jednak wyraźnie zwalnia i daje się minąć Pawlikowi. Przewaga Karliczka nad Heilingiem jest miarodajna. 1. Karliczek (EKS) 1:15,4 oficjalny rekord polski pobity o 3,6 sek.; 2. Heiling Karol (PTE, Bratislava) 1:17,7; 3. Pawlik (Giszowiec) 1:23,8; 4. Jastrzebski (AZS) 1:24.

100 m. dowol. panów międzynarodowe.

Tak równego startu, tak równej walki aż do nawrotu i tak fantastycznego finiszu nie wi dzieliśmy nigdy w Polsce, i rzadko widokowo takie zobaczyć można na pływaniach zagranicznych. Do 50 m. nie można było ustalić, kto się wysuwa. Na na-

Torowe mistrzostwa Polski w kolarstwie odbędą się definitywnie w Warszawie przypuszczalnie 16 b. m.

Cracovia gra z Hakoahem wiedeńskim 29 lipca w Krakowie.

Sekretarz P. Z. L. T. inż. Eiger wyjeżdża do Czech, gdzie będzie przekazywał osobliście z Kożulohem w spra-

W sobotę startował Heljasz tylko w rzucie kulą i wygrał bez trudu meczem tylko konkurencję miejscową, dość słabą. Najgroźniejszy Anglik Howland ustępował mu o zgo-

P. Marian Strzelecki, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, wyjechał na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

KATOWICE, 9.7. — Tel. wł. — Na meczu bokserkim w Mysłowicach Włoka pobił nieznacznie na punkty Sibięgo. W Rudzie gościła drużyna bokserów czeskich Unia z Morawskiej Ostrawy. Pierwszego dnia Czesi pobiłi Napród 9:7, drugiego dnia przegrali z miejscową Slavia 5:11.

CZESTOCHOWA, 9.7. — Tel. wł. — Viktorja pokonała w meczu finałowym o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. Strzelca (Kielce) w stosunku 5:0 (3:0).

Kolarskie mistrzostwo powiatu błotnickiego organizowane przez Policję K. S. zakończyło się zwycięstwem Seroczyńskiego (PKS) w nadspodziewanie dobrym czasie 100 klm. 3:04:55,2. Trasa prowadziła z Żyrardowa do Błota przez Mszczonów, Grodzisk i z powrotem i była w dobrym stanie. Startowało 22 zawodników. Wyniki: 1) Seroczyński 3:04:55,2 2) Jasiński (Belgia Żyrardów) 3:14:10, 3) Przybylski (P. K. S.) 3:14:10,2.

O nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły już kluby fabryczne Łódzi swe doroczne rozgrywki — grami sportowymi. 27 sierpnia rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne na pań. a 3 września panów. W grach sportowych prowadzi IKP, w lekkiej atletyce żeńskiej Kruszcender z Pałanicy, w lekkiej atletyce męskiej Zjednoczone, a w piłce nożnej Wima.

Wysięg kolarski do morza nie odbędzie się w roku bieżącym.

Liga

Po meczach niedzielnych kolejność klubów w obu grupach wygląda następująco:

Liga wschodnia

1. Pogon gier 9, pkt. 13,5, br. 17,14.
2. Legia gier 9, pkt. 12,6, br. 19,12.
3. L. K. S. gier 9, pkt. 9,7, br. 12,8.
4. Czarni gier 9, pkt. 9,9, br. 11,11.
5. Warszawianka gier 9, pkt. 8,10, br. 7,8.

Liga zachodnia

1. Ruch gier 9, pkt. 14,4, br. 21,9.
2. Cracovia gier 10, pkt. 14,6, br. 22,12.
3. Wisła gier 9, pkt. 10,8, br. 29,12.
4. Garbarnia gier 9, pkt. 10,8, br. 22,16.
5. Warta gier 10, pkt. 6,14, br. 15,16.
6. Podgórze gier 9, pkt. 2,16, br. 7,31.

W grupie zachodniej wątpliwość budzi wynikacja ostatniego meczu Garbarnia — Podgórze, który został przegrany zaraz po przerwie naskutek energicznej interwencji publiczności, podającej żelazca z boiska drużyny Podgórze na znak protestu za usunięcie przez żandarmów jednego gracza tej drużyny.

Kongolid został ukarany dyskwalifikacją dwumiesięczną z zawieszeniem na pół roku za brutalną grę na meczu z Legią.

Zarząd Ligi przesłał podziękowanie do wszystkich graczy biorących udział w zawodach Liga Wschód — Liga Zachód, za piękną i fair grę.

W sobotę startował Heljasz tylko w rzucie kulą i wygrał bez trudu meczem tylko konkurencję miejscową, dość słabą. Najgroźniejszy Anglik Howland ustępował mu o zgo-

P. Marian Strzelecki, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, wyjechał na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

KATOWICE, 9.7. — Tel. wł. — Na meczu bokserkim w Mysłowicach Włoka pobił nieznacznie na punkty Sibięgo. W Rudzie gościła drużyna bokserów czeskich Unia z Morawskiej Ostrawy. Pierwszego dnia Czesi pobiłi Napród 9:7, drugiego dnia przegrali z miejscową Slavia 5:11.

CZESTOCHOWA, 9.7. — Tel. wł. — Viktorja pokonała w meczu finałowym o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. Strzelca (Kielce) w stosunku 5:0 (3:0).

Kolarskie mistrzostwo powiatu błotnickiego organizowane przez Policję K. S. zakończyło się zwycięstwem Seroczyńskiego (PKS) w nadspodziewanie dobrym czasie 100 klm. 3:04:55,2. Trasa prowadziła z Żyrardowa do Błota przez Mszczonów, Grodzisk i z powrotem i była w dobrym stanie. Startowało 22 zawodników. Wyniki: 1) Seroczyński 3:04:55,2 2) Jasiński (Belgia Żyrardów) 3:14:10, 3) Przybylski (P. K. S.) 3:14:10,2.

O nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły już kluby fabryczne Łódzi swe doroczne rozgrywki — grami sportowymi. 27 sierpnia rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne na pań. a 3 września panów. W grach sportowych prowadzi IKP, w lekkiej atletyce żeńskiej Kruszcender z Pałanicy, w lekkiej atletyce męskiej Zjednoczone, a w piłce nożnej Wima.

Wysięg kolarski do morza nie odbędzie się w roku bieżącym.

Liga

Po meczach niedzielnych kolejność klubów w obu grupach wygląda następująco:

Liga wschodnia

1. Pogon gier 9, pkt. 13,5, br. 17,14.
2. Legia gier 9, pkt. 12,6, br. 19,12.
3. L. K. S. gier 9, pkt. 9,7, br. 12,8.
4. Czarni gier 9, pkt. 9,9, br. 11,11.
5. Warszawianka gier 9, pkt. 8,10, br. 7,8.

Liga zachodnia

1. Ruch gier 9, pkt. 14,4, br. 21,9.
2. Cracovia gier 10, pkt. 14,6, br. 22,12.
3. Wisła gier 9, pkt. 10,8, br. 29,12.
4. Garbarnia gier 9, pkt. 10,8, br. 22,16.
5. Warta gier 10, pkt. 6,14, br. 15,16.
6. Podgórze gier 9, pkt. 2,16, br. 7,31.

W grupie zachodniej wątpliwość budzi wynikacja ostatniego meczu Garbarnia — Podgórze, który został przegrany zaraz po przerwie naskutek energicznej interwencji publiczności, podającej żelazca z boiska drużyny Podgórze na znak protestu za usunięcie przez żandarmów jednego gracza tej drużyny.

Kongolid został ukarany dyskwalifikacją dwumiesięczną z zawieszeniem na pół roku za brutalną grę na meczu z Legią.

Zarząd Ligi przesłał podziękowanie do wszystkich graczy biorących udział w zawodach Liga Wschód — Liga Zachód, za piękną i fair grę.

100 m. nawznak panów międzynarodowe.

Żuż na 50 metrach Karliczek wysuwa się na czoło. Do 75 m. Jastrzebski zagraża jeszcze Heilingowi, na finiszu jednak wyraźnie zwalnia i daje się minąć Pawlikowi. Przewaga Karliczka nad Heilingiem jest miarodajna. 1. Karliczek (EKS) 1:15,4 oficjalny rekord polski pobity o 3,6 sek.; 2. Heiling Karol (PTE, Bratislava) 1:17,7; 3. Pawlik (Giszowiec) 1:23,8; 4. Jastrzebski (AZS) 1:24.

100 m. dowol. panów międzynarodowe.

Tak równego startu, tak równej walki aż do nawrotu i tak fantastycznego finiszu nie wi dzieliśmy nigdy w Polsce, i rzadko widokowo takie zobaczyć można na pływaniach zagranicznych. Do 50 m. nie można było ustalić, kto się wysuwa. Na na-

Torowe mistrzostwa Polski w kolarstwie odbędą się definitywnie w Warszawie przypuszczalnie 16 b. m.

Cracovia gra z Hakoahem wiedeńskim 29 lipca w Krakowie.

Sekretarz P. Z. L. T. inż. Eiger wyjeżdża do Czech, gdzie będzie przekazywał osobliście z Kożulohem w spra-

W sobotę startował Heljasz tylko w rzucie kulą i wygrał bez trudu meczem tylko konkurencję miejscową, dość słabą. Najgroźniejszy Anglik Howland ustępował mu o zgo-

P. Marian Strzelecki, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, wyjechał na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

KATOWICE, 9.7. — Tel. wł. — Na meczu bokserkim w Mysłowicach Włoka pobił nieznacznie na punkty Sibięgo. W Rudzie gościła drużyna bokserów czeskich Unia z Morawskiej Ostrawy. Pierwszego dnia Czesi pobiłi Napród 9:7, drugiego dnia przegrali z miejscową Slavia 5:11.

CZESTOCHOWA, 9.7. — Tel. wł. — Viktorja pokonała w meczu finałowym o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. Strzelca (Kielce) w stosunku 5:0 (3:0).

Kolarskie mistrzostwo powiatu błotnickiego organizowane przez Policję K. S. zakończyło się zwycięstwem Seroczyńskiego (PKS) w nadspodziewanie dobrym czasie 100 klm. 3:04:55,2. Trasa prowadziła z Żyrardowa do Błota przez Mszczonów, Grodzisk i z powrotem i była w dobrym stanie. Startowało 22 zawodników. Wyniki: 1) Seroczyński 3:04:55,2 2) Jasiński (Belgia Żyrardów) 3:14:10, 3) Przybylski (P. K. S.) 3:14:10,2.

O nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły już kluby fabryczne Łódzi swe doroczne rozgrywki — grami sportowymi. 27 sierpnia rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne na pań. a 3 września panów. W grach sportowych prowadzi IKP, w lekkiej atletyce żeńskiej Kruszcender z Pałanicy, w lekkiej atletyce męskiej Zjednoczone, a w piłce nożnej Wima.

Wysięg kolarski do morza nie odbędzie się w roku bieżącym.

Liga

Bocheński i Karliczek

zwyciężają asów pływactwa węgierskiego i czeskiego

Międzynarodowe zawody pływackie PZP, były imprezą od początku do końca udaną. Zaczynając od pogody i wypełnionych po brzegi trybun, poprzez organizację bez zarzutu, aż do niezwykłych sukcesów polskich pływaków — mamy same plusy w bilansie tej imprezy.

Pięć rekordów polskich (100 i 200 m. klas., 100 m. nawznak, 200 m. dow., i 3x100 m. trzema stylami) i to pięć rekordów na dystansach programu olimpijskiego — to już dorobek niełatwy.

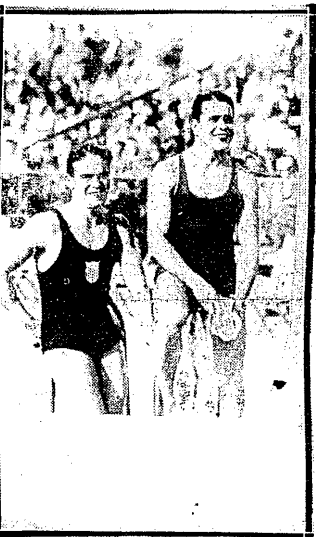
Dochodzi do tego zwycięstwo zdobywane i dwukrotnie Karliczka nad Heilingiem, jednym z najlepszych dziś w tej dziedzinie pływaków w Europie, dochodzi sukces połowiczny Szrajbmana w walce z Abelesem, którego jednak zaliczyć już trzeba do drugiej klasy międzynarodowej.

Perła tych sukcesów były wyniki Bocheńskiego. Martwy wyścig z takim tuzem światowej sławy jak Szekely, zwycięstwo, choć minimalne nad mistrzem węgierskim na 200 mtr. i wreszcie trzykrotnie, zdecydowane zwycięstwo nad drugim pływakiem Węgier, Meszölym, to wiazanka niełatwa.

Jeżeli zważymy, że poprzedni rekord setki uzyskał Bocheński w krywym basenie 25 m. (Gandawa, 1930), a obecnie w gorszych warunkach wielkiego basenu, brak mu do tego wyniku tylko 0,8 sek. — dojdź musimy do wniosku, że nasz rekordzista jest u szczytu swej formy.

Te sukcesy naszych zawodników są dla polskiego pływactwa tem cenniejsze, że przyszły w okresie, gdy wszystkie niemal inne gałęzie naszego sportu — a więc tenis, hokej, szermierka, hokej, piłka nożna — ponosiły szereg dotkliwych klęsk na terenie międzynarodowym.

Poza tem wszystkim okrasa zawodów, najpiękniejsza z punktu widzenia widowiskowego, były skoki Simaiki i Simaiki, prawdziwe arcydzieła sportowej akrobacji, których znaczenie propagandowe jest olbrzymie.



SMITH I SIMAIKA
na pływalni łazienkowskiej.

Volkmerówna traci mistrzostwo Śląska

KATOWICE. 9.7. — Tel. wł. — W niedzielę zostały zakończone mistrzostwo Śląska KKT przeciw KS 06. Zakończyły się zwycięstwem Katowiczan w stosunku 8:3, przyczem sensacją była porażka Volkmerówny z Pajakówną w stosunku 2:6. 6:0, 2:6. sowe mistrzostwo Śląska. W grze pojedynczej panów młody gracz KKT — Pfahla, pokonał Steinera w stosunku 6:3, 9:7, 4:6, 1:6, 7:5. O zwycięstwie Pfahla zdecydowała lepsza kondycja fizyczna, która nie dopisała Steinera.

Ostatnie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Śląska w grze mieszanej zdobyła para Stephanówna, Pfahla, bina Volkmerówna, Steiner, 6:4, 6:1. W grze pojedynczej pan w finale Volkmerówna pokonała Stephanównę w stosunku 6:2, 7:5.

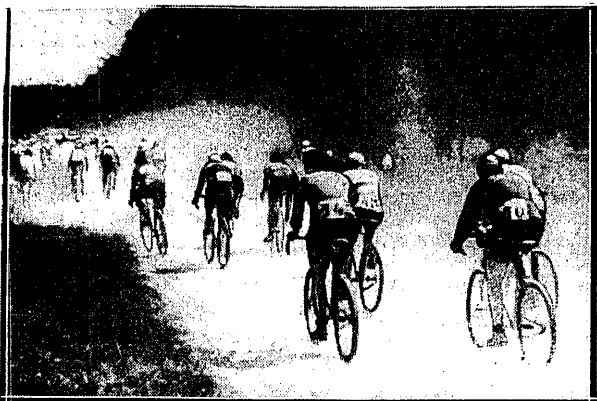
KATOWICE. Tel. wł. 9.7. — W sobotę odbyły się zawody pięciobojskie, zorganizowane przez AKB Siemianowice z okazji 5-lecia tego klubu, przeciw Polic. Klubowi Sportowemu (Katowice). Zawody zakończyły się sensacyjną porażką drużynowego mistrza Polski w stosunku 5:11.

Słusznie uczynili organizatorzy zawodów, iż w pierwszej grupie puścili czołowych skoczków polskich: Kokalij Kowalewska, Ziaja, Bregula, Pietrzykowski, Remiszewski, pokazali swój najlepszy repertuar z wieży i trampoliny. Pokaz wypadł dobrze, w dużej mierze dlatego, że każdy z zawodników wybierał sobie takie skoki, jakie chciał. Najlepszym był bezspornie Pietrzykowski.

Gdyby nie było tego wstępu, publiczności trudno byłoby zorientować się w tem, jaka klasa reprezentują Simaika i Smith. Oko bowiem łatwo przyzwyczaja się do tej doskonałości, a niedostępną łatwość i swobodę w wykonywaniu ewolucji, nie pozwalają wprost zorientować się w fantastycznej trudności wykonywanych przez nich skoków.

Trzeba co chwila rozumowo uprzątnąć sobie, że te łamańce, jakie w tej chwili pokazano, wykraczają poza ramy tabeli FINA, że są to skoki tak karkołomne, iż nie ustalono dla nich spójnika trudności, że są to skoki, których przed Simaikiem i Smithem nikt nie wykonywał.

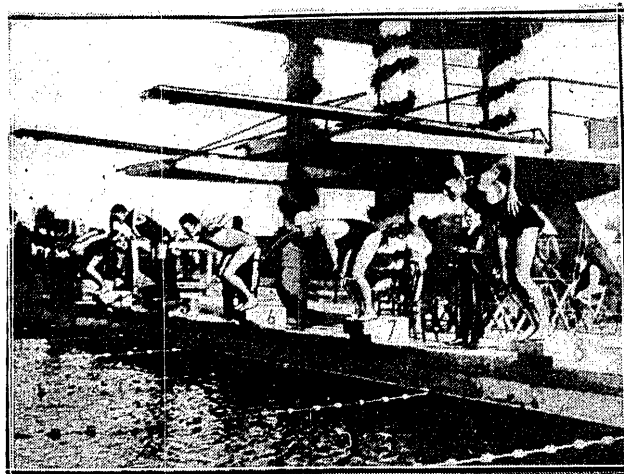
Nawet fchoccy chwiliami tracą tu orientację. Panowało nam przykład pewne zdziwienie, gdy na rannym treningu Simaika „przewalił” nieco pewnie salto. Dziwno się, że i temu się to przytrafiło: okazało się, że było to 2 i pół salto w tył, a więc skok, którego



OSTATNIA GRUPA KOLARZY

na trasie pod Struga. Nr. 74 — Tusznio (Radom), Nr. 70 — Dłucik (Śląsk).

nikt w świecie dotąd nie wykonywał. Smith i Simaika skoków ze spójnikiem trudności poniżej 1,8 nie produkowali wcale, przeważnie jednak robili skoki z poza tabeli. A więc np. półtora salto w locie, dwa salto w locie (t. zn. salto, potem wyprostowanie do jaskółki i znów drugie salto), salto ze skoku, i t. d.



START 200 M. STYLEM DOWOLNYM.

Od prawej: Walter, Szekely, Bocheński, Karliczek, Meszöly.

skracie ciała wzdłuż podłużnej osi wykonywa on salto w przód. Innymi słowy przez śrubę przechodzi w powietrzu z jednego kierunku obrotu ciała,

O technice niema co mówić. Przy wyw. w drugi. Czegoś podobnego nikt dotąd nie robił, ale wprost niepodobna sobie było wyobrazić, by było to możliwe.

Tyle co do samego rodzaju skoków. biciu z trampoliny trzymetrowej środek ciężkości ciała dochodzi aż do 5 metrowej platformy. Ewolucja jak w mechanizmie; wejście do wody idealnie czyste, prawie bez rozprysku.

Jeżeli chodzi o skoki niezwykle w swej pomysłowości, trzeba na pierwszym miejscu postawić gumowego Simaika. Jeżeli wziąć pod uwagę elegancję skoku i precyzję wykonania klasycznego repertuaru — bezwzględnie lepszy jest Smith.

Pod względem estetycznym wyjątko wo pięknym widowiskiem są skoki grupowe. Początkowo nas początkowo symetrią jednocześnie idealnie wykonanych tych samych skoków z 10 m. Potem przyszły kombinacje: tak więc np. „skok sztafetowy”. Rozpoczynają w różnych miejscach rozbieg na 10 metrowej platformie, i spadają jednocześnie. Robią obaj podwójne salto w locie, ale synchronizacja jest taka, że gdy jeden kreci salto, drugi w tej chwili jest w jaskółce, i naodwrot.

Niewątpliwie najefektowniejszy jednak był „młyn”. Jeden skacze z rozbiegu z 10 mtr. z wieży i kreci salto Auerbacha w przód, drugi zaś z miejsca kreci salto w tył. Spadają równolegle, krecąc się jednocześnie w powietrzu w różne strony.

Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy staje na skoczni 10-metrowej w napiętem skupieniu taki Maerz czy Ziaja, publiczność nasza czeka z zapałym oddechem, czując, że dzieje się coś bardzo trudnego, że już krok może kosztować ciężkie rozbić. Gdy skacze Smith i Simaika — nikomu nie przychodzi do głowy, że hałas może im przeszkodzić. O poprostu wiada, że dla nich potrójne salto z 10 metrów nie przedstawia większej trudności, jak dla każdego pływaka zwykły skok startowy.

Sketch — humorystyczna nauka skoków — to seria dość dowcipnych błazeństw, okraszonych akrobacją. Sportu w tem niewiele, ale jako rozrywka dla publiczności tego rodzaju numer ma znaczenie kapitalne i cieszę się zawsze największym powodzeniem.

9) Sieroński (Sokół Grudziądz), 10) „I-go” (WTC), 11) Kosor (Jur Warszawa), 12) Jednaszewski (Skoda), 13) Duda (Garbarnia-Kraków), 14) Kapak (Prad Warszawa), 15) Karle Wacław (WTC). Wszyscy tuż-tuż. Czas zwycięzcy nieżył 5:17-43,6 sek., co daje prawie dokładnie 30 km. na godzinę. Gdyby nie ceregiele o objęcie prowadzenia w drugiej połowie wyścigu, czas bez trudności zostałby obniżony poniżej pięciu godzin. Ogółem ukończyło wyścig 23 zawodników.

WTC zdobyło znowu mistrzostwo Polski, po 7-miu latach przerwy. W 1926 roku mistrzem został zupełnie nie spodziewanie Duszyński, który wyciął na finiszu ogólnego faworyta i najcięższego ówczesnego kolarza, ale kępskiego taktika, Zembińskiego z Brześcia. Bieg odbywał się w Strudze.

erd.

Korsak-Zaleski, przysłówiowy „ten 3-ci” zabiera mistrzostwo Polski z przed nosa Stefańskiemu i Kielbasie

Gdyśmy mieli prostacki zwyczaj zacierania rak po czyżym niepowodzeniu, trudne byłoby wymarzyć lepszą okazję do zademonstrowania swego braku subtelności: — niż dzisiaj, po porażce Kielbasy na mistrzostwach szosowych Polski.

Co tu gadać: przegrał z własnej winy, przegrał przez zbytnią pewność siebie! Dołychozas był wszystkich — coś dziwnego, że 18-letniemu chłopcu przewróciło się w głowie i zaczął uważać siebie za półboga, którego nie może spotkać detronizacja w pospolity sposób.

Doradzaliśmy mu przed kilku dniami: współpracować ze Stefańskim. Kęrownictwo Amatorskiego Klubu poleciło wyraźnie swym zawodnikom: mieć tworzyć żywy tandem...

Gdzież tam! Jeden szedł do Sasa, drugi do lasa, o jakiejkolwiek kolaboracji nawet przez chwilę mowy nie było. Więcej nawet: śmiało powiedzieć można, że mistrzostwa stały pod znakiem walki tych dwu indywidualności, Stefańskiego i Kielbasy...

A tymczasem smakowity kąsek sprzątnął z przed nosa ktoś trzeci! Mistrzem Polski został młody zawodnik Warszawskiego Tow. Cyklistów Michał Korsak - Zaleski, który przed sześciu laty rozpoczął karierę kolarską, a jaskrawiej zabłysnął w czasie II-go Biegu Dookoła Polski. Korsak nie tylko zdobył w niedziele znaczący rozgłos, ale — co ważniejsze — rozegrał wzorowo wyścig pod względem taktycznym, t. zn. w odpowiedniej chwili rzucił w wir walki wszystkie posiadane atuty.

Korsak nie jest ani najszybszy na finiszu, ani najwytrzymalszy, ani, najśliszy, ani wreszcie — najsprytniejszy z pośród 23-ch zawodników, którzy zameldowali się u mety. Ale zato Korsak posiada każdą z tych zalet w ilości, która daje idealną harmonię i stwarza proporcje skończonych kolarza.

Kto mając lat 20 legitymuje się taką charakterystyką, kto na dodatek dorobił się sporego bagażu inteligencji, a ni gdy nie rozstaje się z dopingiem ambicji — ten musi odegrać pierwszorzędną rolę w naszym kolarstwie szosowym. Oczekujemy, że nowy mistrz Polski odpowie zaufaniu, jakie w nim pokładamy.

Kielbasa i Korsak - Zaleski są zwastanami nowej epoki w wyścigach szosowych. W naszych oczach następuje „zmiana warty”. Starzy kończą się w sposób niepodlegający dyskusji, do czoła przysuwają się młodzi, mniej zieżdzeni, mniej zużyłi, trenujący rozumnie i jeżdżący szybko.

Proszę przejrzeć listę wyników. Korsak - Zaleski, Brymas, Kielbasa, Lipiński, Kuczyński, Stefański, Kluj, Kamiński, Tomasz, Sieroński, „I-go”, Kosor, gdzie są stare sławy, gdzie podziły się groźne nazwiska? Wynotowała je sanitarka lub w ogóle nie zostały zgłoszone do wyścigu.

Na przedzie został „starych” tył — Korsak - Zaleski, który w wyścigu mistrzostwa Polski zdobył pierwsze miejsce w ogólnej punktacji, z nienotowaną dotąd przewagą punktów.

ko Stefański, czterokrotny mistrz Polski, kolarz zjednywujący serca uczciwością i prostym sposobem rozgrywania biegów. Bije na głowę lub niegalepszym, ale nie ucieka się nigdy do podstępnych sztuczek i niedozwolonych machinacji.

Kłopotów jest wyraźnie nie w formie. Przejechał 40 kilometrów, zreperował gumę i — odstąpił od konkurencji. Gdyby nie to, że zeszłoroczny mistrz Polski jest jeszcze młodym człowiekiem, można by go zaliczyć do wielkości zachodzących.

Michalak zarządził się rozruchanym temperamentem. Nawet nie zmierzyl swych sił w mistrzostwie Polski, bo właśnie po powrocie z Budapesztu do stolicy czekało go w domu zawodniczenie o dyskwalifikacji do dnia 19-go sierpnia. Tak świetnie wytrenowane nogi, i tak samopas puszczony języczek!

Targoński przejechał jedną rundę (13 km.), a potem stanął z kulem w dół na jakimś zakręcie. Wolelibyśmy go widzieć w innej roli. Olecki nie wytrzymał się jeszcze po Biegu Dookoła Węgiei. Trzymał się w drugiej grupie (która później doszła czołówki) i wycofał się wkrótce po pierwszym peknie ciału kieszki. Gdyby pozostał w wyścigu, maby na finiszu wiele do powiedzenia.

Wycofało się jeszcze wielu innych. Wystarczy powiedzieć, że na 82-ch startujących ukończyło bieg 23-ech za wodn kół. Wpływ na to miało netylko gorąco, ale też eliminacja psychizna, jaka działała automatycznie na zdublowanych kolarzy. Przeważnie było tak, że kto stracił rundę lub musiał zmieniać gumę — ten wycofywał się z konkurencji. Wśród zrezygnowanych widzimy następujące nazwiska: Likon (Polic. KS-Katowice), Cien ewski

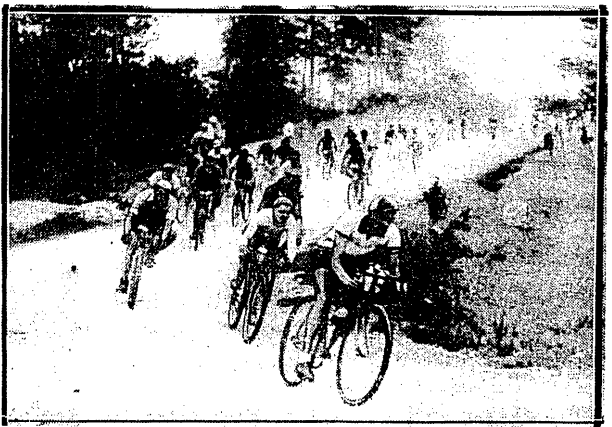
(WTC), Dabrowski (Tramwajarz), Strenger (Legia), Korwin - Piotrowski (WTC), Radke (Swit), Komornicki (TC-Pruszków), Moczulski (WTC), Włodarczyk (WTC), Dłucik (TC-Zory), Tusznio (Broni; Radom) i innych.

Z bardziej znanych zawodników nie stanęli na starcie: wspomniany już Michalak (Legia), Węcek (KPW Bydgoszcz), Wasilewski (WTC) z powodu złamania obojczyka i najlepszy kolarz Łódzi Kołodziejczyk (Resursa). Kołodziejczyk nie mógł się doprosić od swego towarzysza gum, więc przyjechał do Warszawy w charakterze widza. Prosta konsekwencja będzie wynalezienie sobie troskliwej opieki, o co zawodników klasy Kołodziejczyka nie powinno być trudno. Lwów znalazł dotkliwą, a nieusprawiedliwioną nieobecnością: Kiczek i Szczotka byłiby nie bez szans w tym biegu.

Żeby zakończyć notatki ogólne o wyścigu trzeba jeszcze zwrócić uwagę na niezwykle sukces skromnego Amatorskiego Klubu Sportowego, który w pierwszej dziesiątce ułożył aż czte trzech swoich zawodników i to na bliższych miejscach. W WTC dobrze pracował poza Korsakiem obiecujący młodzienciekryjący się pod pseudonimem „I-go”, natomiast Legia — ognis najsilniejszy zespół szosowy w kraju — nie dowiozła do mety ani jednego pupila.

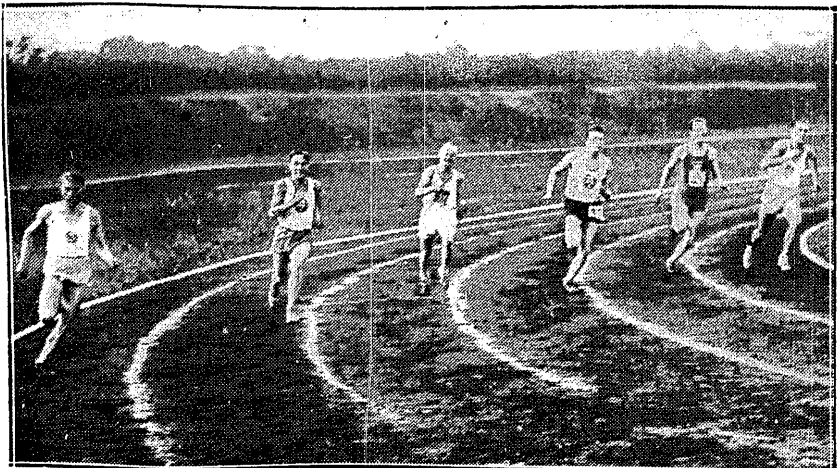
Wyższość szosowców warszawskich nad prowincją wynka jasno z porównania wyników. W pierwszej piętnastce jest zaledwie czterech zawodników prowincjonalnych. Poza znanymi Klujem i Dudą, honoru prowincji doskonałe bronili dwaj kolarze grudziądzcy.

Wyścig o tegoroczne szosowe mistrzostwo Polski odbywał się na trójkacie szos w Strudzie pod Warszawą. Dystans biegu 156 km., czyli: tuż o-

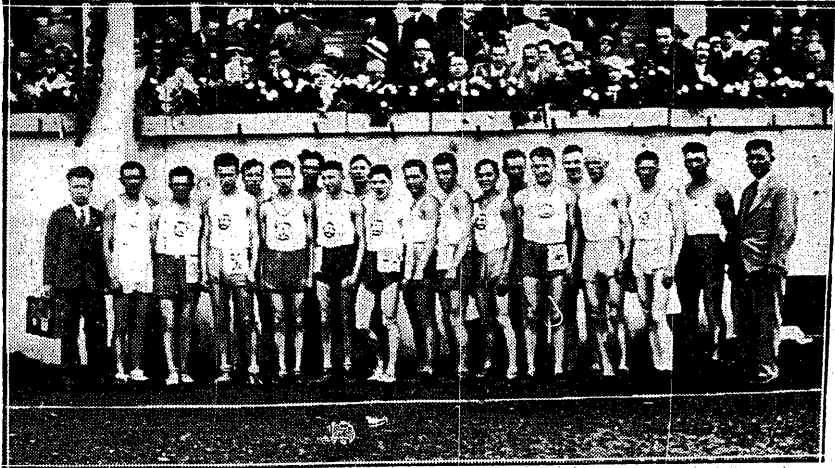


CZOŁÓWKA NA WIRAŻU

Korsak - Zaleski prowadzi stawkę kolarzy walczących o mistrzostwo Polski. Na lewo Kielbasa.



FINALIŚCI BIEGU 200 MTR. NA WIRAŻU
w czasie lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Bydgoszczy. Od lewej: Bi-
niakowski, Marciniec, Müller, Felicki, Weiss i Radwański.



LEKKOATLETYCZNY ZESPÓŁ WARTY POZNAŃSKIEJ
które odniosła na mistrzostwach olbrzymi sukces zdobywając pierwsze miej-
sce w ogólnej punktacji, z nienotowaną dotąd przewagą punktów.



KORSK - ZALESKI (W. T. C.)
zdobycia tytułu mistrza Polski na szosie.

Wysokie zwycięstwo Legji w Łodzi

EKS, z Karasiem na śr. afaku, pokonany 0:4

ŁÓDŹ, 9.7. — Tel. wł. Legja — EKS 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Maurer dwie, Przeździecki i Schaller. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Legja w pełnym składzie: Głowacki, Martyna, Pigłowski, Przeździecki II, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Przeździecki I, Maurer, Nawrot, Schaller.

EKS bez Durki z Karasiakiem na środku ataku: Frymarkiewicz, Fliegel, Galecki, Pegza, Welnitz, Janczyk, Miller, Herbstrich, Karasiak, Sowiak, Król.

Przykry zawód sprawił EKS swoim zwolennikom, schodząc z boiska z tak wysoką porażką, jedną z największych, jaką w ciągu ostatnich lat doznał w własnym boisku.

Wprawdzie forma łodzian w ostatnich spotkaniach nie była budująca, nie przypuszczano jednak, że w meczu tak ważnym dla dalszych losów drużyny ligowej Łodzi ustępować będzie ona gościom w tak rażąco niskim stopniu.

W EKS nie się nie kleilo, podczas gdy na piękne zwycięstwo Legji złożył się wspólny wysiłek wszystkich formacji, wzajemne zrozumienie, inteligentne podania, no i wyrobienie techniczne.

W zadziwiająco lekkim sposobie zdobywała Legja teren, często była przy piłce, która posłusznie wędrowała od nogi do nogi gracza i w rezultacie wygrała.

Ze zwycięskiej jedenastki trudno kogoś wyróżnić. Drużyna była bez słabego punktu. EKS-owi mecz przegrała pomoc, w

której sygnalizowany już od pewnego czasu spadek formy Janczyka osiągnął najniższy stopień. Bezdzielnie słała się poziom. Bezdzielnie słała się poziom. Bezdzielnie słała się poziom.

Odbiło się to przedewszystkiem na grze ataku, gdzie jedynym pełnowartościowym graczem był Miller na prawem, a najsłabszym Król na lewym skrzydle.

Karasiak nie jest napastnikiem. Herbstrich pracowity, ale jednonożny. Sowiak słabszy niż zwykle. Obrona łodzian nie miała swego dnia podobnie, jak i bramkarz.

Gra była utrzymana w doskołałym tempie tylko przez godzinę, do momentu zdobycia czwartej bramki przez gości i w tej fazie obfitowała w piękną grę Legji w polu i kilka rzeczywiście gorących i emocjonujących widowisk momentów pod obu bramkami.

W 8-ej minucie, z dośrodkowania Schallera zdobywa Przeździecki I głową bramkę. EKS gra pod wiatr i słońce, często jednak podchodzi pod bramkę przeciwnika.

Gra jest otwarta, lecz ostra i chwilami nawet brutalna, to też sędzia często przerywa ją dla ostudzenia zapалу walczących.

W 30-ej minucie następuje emocjonujący moment, którego bohaterem jest Karas: w wyniku ładnej kombinacji oddaje on ostry strzał, piłka idzie pod po-

przeczkę, odbija się o ziemię, lecz wraca w pole. Zachęcenie powodzeniem gospodarza ataku i przez pięć minut trwa okupacja bramki Głowackiego.

Kto wie jakie byłyby dalsze losy meczu, gdyby nie wypadł ataku Legji, która w 35-ej minucie zdobywa niespodziewanie drugą bramkę. Wypijewski wywabia Frymarkiewicza z bramki, ten opuszcza posterunek, następuje dośrodkowanie i Maurer posyła piłkę do pustej bramki.

Po zmianie stron w piątej minucie z rzutu wolnego z odległości 20-tu metrów pada trzecia bramka dla Legji, pięknie strzelona przez Schallera w róg. W chwili potem EKS ma okazję do zdobycia punktu, Karas dotyka jednak piłkę ręką.

W 10-ej minucie z podania Przeździeckiego Maurer zdobywa czwartą bramkę. Znosi się na katastrofalną klęskę gospodarzy, którzy w dodatku nie wierząc już w możliwość odrobienia straty powoli rezygnują. Na stopniowo przestawienie drużyny. Nie zmienia to jednak sytuacji.

Wynik 4:0 pozostaje bez zmiany. Sędzia p. Schneider

Czy PZLA nic nie odpowie

na zarzuty stawiane przez Poznań w sprawie Heljasza

W środę 5 bm. wyjechał rano o godz. 3 na zawody lekkoatletyczne do Anglii rekordzista świata w pchnięciu kulą Zygmunt Heljasz. Poza Londynem Heljasz startować będzie prawdopodobnie 16 i 17-go b. m. w Amsterdamie oraz 21 b. m.

W Stokholmie. W związku z wyjazdem Heljasza nasyłają się bardzo smutne refleksje na temat działalności P. Z. L. A.

Heljasz poinformowała o jego wyjeździe prasa, a na mistrzostwach Polski dowiedział się dro-

ga pośrednia, że wyjazd ten ma pewne szanse realizacji. Dopiero w przeddzień wyjazdu t. j. w dn. 4 b. m. otrzymał Heljasz oficjalne pismo P. Z. L. A. wraz z biletem przejazdu pociągami pośpiesznymi oraz kwitem na 3 dniowy pobyt w hotelu wraz z utrzymaniem w Londynie.

Ponieważ wyjazd nastąpić miał najazutrz o godz. 3-ej rano, Heljasz miał 15 godzin czasu na to, ażeby zebrać trochę pieniędzy na utrzymanie w drodze. P. Z. L. A. donosił bowiem w swym piśmie, że koszty utrzymania w drodze ponosić musi Heljasz. Zwrot kosztów osiągnąć może z diety, któreby otrzymał, gdyby start tego w Amsterdamie doszedł do skutku.

Postępowanie P. Z. L. A. wy-

daje się zupełnie niezrozumiałe. Pomijamy fakt, że Heljasz nie znał języka angielskiego wyjechał sam bez żadnego kierownika i do ostatniej chwili biegał musiał za pieniądze. Trudno jednak zrozumieć, jak można zawodnika wysłać na tak poważną imprezę, zawiadamiając go na 15 godzin przedtem?

Przypuszczamy, że czynnikami rodajne P. Z. L. A. zaima się tą sprawą i wykaże kto ponosi winę za tego rodzaju niedociągnięcia.

Walsówna i Walasiewiczówna zostały zaproszone do Belgii na zawody międzynarodowe w dniu 13 sierpnia. P. Z. L. A. odpowiedział przychylnie na to zaproszenie i zawiadomił o tem Walasiewiczównę telegraficznie.

Turyści. Hakoah 6:1

ŁÓDŹ, 9.7. — Tel. wł. Przedostatni tydzień piłkarskich mistrzostw Łodzi przeszedł pod znakiem znakomitego finiszu Turystów i katastrofalnych klęsk drużyn żydowskich. Do niższej klasy obok Makabi, która po rocznym pobycie nie sprostała ciężkiemu zadaniu, ustępując wszystkim przeciwnikom pod względem fizycznym, — spada również i Hakoah, jeden z najpopularniejszych klubów łódzkich, dla którego spadek powinien być uzdrowieniem.

W decydującym niemal o tytule mistrza meczu Turystów z Hakoahem, lider tabeli wyszedł z wysoko-cyfrowym zwycięstwem w stosunku 6:1. Wynik ten przy pewnym szczęściu mógł być dwucyfrowy dla Turystów, którym do tytułu mistrzowskiego potrzebny jest jeszcze tylko jeden punkt, w spotkaniu z najsłabszym zespołem Makabi, co jest więcej niż pewne.

Strzelecki KS wygrał dziś z WKS 1:0. LTGS rozgromił Makabi 9:0, chociaż przez 60 minut przy stanie 1:0 zanosilo się nawet na wyrównanie. Odmłodzony zespół żydowski nie wytrzymał tempa. Wojna święta Włdewa z WIM-a zakończyła się niespodziewanie wysoką klęską WIM-y 1:4. Na czele tabeli stoja Turysty, lepsi od SKS o dwa punkty i o 4 od WKS. Na dalszych miejscach Włdew, LTGS, WIMA, EKS Ib, Hakoah i Makabi.

ŁÓDŹ, 9.7. — Tel. wł. — Finałowe zawody koszykowskie żeńskiej o mistrzostwo Łodzi między EKS — IKP zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny fabrycznej w stosunku 19:12 (4:2, 3:0, 4:5, 8:5). Gra prowadzona była w szybkim tempie i niezwykle ostro. Zawodniczki EKS-u naogół zawodziły, jedynie Gapińska stała na wysokości zadania.

Automobilistka polska zdobywa laury w Czechosłowacji

Hradec Králové, w lipcu. Podczas gdy sport automobilowy w Polsce najbardziej na swel skórze odczuł kryzys, ta sama gałąź sportu w siostrzanej Czechosłowacji z dnia na dzień zdraża coraz większą aktywność. Do szeregu imprez organizowanych w większych miastach Republiki doszło w ostatnich tygodniach kilka nowych w mniejszych ośrodkach państwa. Dziś w dzień święta Husa odbył się na ulicach miasta Hradca Králové (leżącego na trasie Praga — Brno) wyścig samochodowy zorganizowany na wzór Monte Carla i Lwowa. Złuszczająca impreza lwowska była dla Czechów wzorem i podjęta dla miniatury, ale dobrej w założeniu tutejszej imprezy.

Wyścig zaczął się w niemyłym nastroju spowodowanym katastrofą jaka miała miejsce na ostatnim treningu w przeddzień imprezy, a jaka pociągnęła za sobą dwie śmiertelne ofiary. Wypadek ten spowodował, że w samym wyścigu publiczność była odsunięta na jaknajdalej, ale też bezpieczniejsze miejsca.

Najciekawszą częścią zawodów była konkurencja wozów sportowych do 1500 cm. na trasie 35 km. w którym startowała i nasza zawodniczka p. Koźmianowa. Była ona już na treningach przedmiotem głównego zainteresowania, a w czasie zawodów iechała świetnie, tak, że wiele spodziewać się można po jej udziale w nadchodzącym wielkim wyścigu w Brnie — Masarykowym Okrhu, do którego Polka z pewnością stanie.

Natychmiast po starcie pani Koźmianowa na swej Bugatti stoczyła za ciętych bój, ze Szwajczykiem (Vkov), z którego wyszła zwycięsko. Od tej chwili prowadziła w wyścigu, ale w połowie trasy minął ją znany i w Polsce automobilista czechski Schmidt, który zwyciężył ostatecznie w czasie 28:02.6 przed Koźmianową 28:37.6. Szczytynicki 29:08.1 i trzema innymi zawodnikami. W konkurencji pani Koźmianowa zdobyła drugie miejsce.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

W kat. wozów wyścigowych zwyciężył Kubiczek przed Soyką i Chudoba.

Wynik pani Koźmianowej uznać trzeba za wielki sukces naszej automobilistki.

NA WYCIECZKI

obozy, zloty, campingi, splywy i t. p.

polecamy

gotowe potrawy w puszkach

odznaczone na wystawie w Londynie w 1932 r. złotym medalem i Grand Prix

Produkcji firmy Restauracja i Bar

„POD BUKIETEM”

Marszałkowska 114, róg Złotej, telef. 667-52.

ZUPY: barszcz z uszkami, żurek z wędliną, kapuśniak, pejszanka, grochówka.

POTRAWY: zrazy zawijane, zając w śmietanie, kielbasa w kapuście, gulasz krakowski i węgierski, bigos myśliwski, ozorki w galarecie, kuropatwy w małazie i śmietanie, losos w galarecie.

W CENIE OD 1.20 ŻŁ. DO 4 ŻŁ. PUSZKA.

Olsza-Makabi 3:1

Decydujący mecz o mistrzostwo K.Z.O.P.N.

Olsza-Makabi 3:1 (1:0). Decydujące spotkanie o tytuł mistrza KOZPN odbyło się w sobotę na boisku Makabi i zgromadziło około 2.500 publiczności. Drużyny wystąpiły w najlepszych składach. Makabi brakowało jedynie obrońcy Spira, skontuzjonowanego na ostatnim meczu.

Pierwszy kwadrans należał do biało-niebieskich, którzy nie dopuszczali przeciwnika do głosu. Dopiero po kontuzji obrońcy Blocha, który schodzi z boiska, a po powrocie statystuje na skrzydle, Olsza obejmuje inicjatywę i po serii ataków uzyskuje prowadzenie ze strzału Michałaka, zresztą zupełnie łatwego do obrony. Gra do przerwy toczy się przy przewadze Olszy.

Po pauzie Olsza przechodzi z miejsca do energicznej ofensywy i już w 2 minucie po przebiegu strzela Rechowicz drugą bramkę. Wynik nie utrzymuje się długo, gdyż już w 5 minucie pada punkt dla Makabi ze strzału Osieka. Makka

bi obejmuje inicjatywę na kilkanaście minut, lecz trzecia bramka strzelona przez Rechowicza, oddaje zupełnie grę w ręce Olszy.

Zwycięstwo Olszy zupełnie zasłużone, grała ona bardzo ambitnie i przeważała we wszystkich liniach. Natomiast w Makabi szwankowała obrona i boczni pomocnicy. Sędzia prof. Hepper miał trudne zadanie, prowadził jednak zawody zupełnie bezstronnie.

Wynikiem tym Olsza zdobyła 21 punktów i zdobyła ilość punktów, jakiej nie może już osiągnąć żaden z klubów krakowskich.

Bramkarz na wesoło. Zdziwiło może wszystkich, iż dobry zawodowy bramkarz Podgórze — Koczwar, został na meczu z Wisłą usunięty ze swej pozycji po trzeciej bramce. W Krakowie mówią (i to bardzo głośno), iż powodem tego było... bardzo podochodony nastrój bramkarza Podgórze, wywołany przyczynami „natury zewnętrznej”. Różnie komentują również brak kilku graczy Podgórze na tym meczu.

KOZPN za zwołaniem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. P. N. Sprawa zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. P. N. była tematem obrad ostatniego posiedzenia Zarządu KOZPN. Po dyskusji podjęto uchwałę, że jakkolwiek momenty natury finansowej przemawiają przeciwko zwołaniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, niemniej zarząd KOZPN nie może zgodzić się na naruszenie statutu PZPN i dlatego, skoro konflikt między Zarządem PZPN, a Wydz. Ger i Dysc. PZPN nie da się inaczej załatwić, wypowiada się za zwołaniem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, celem dokonania wyboru nowego Wydziału Ger i Dyscypliny, zgodnie ze statutem PZPN.

„KINO”

nowy Nr. 28

Druk e scenariusz

p. t. „MASCOTTE”
Felieton Leona Bruna
„SPRYT JUŻ NIE WYSTARCZA”
BORYTA, STANIEWICZ I... SOWA
PARTNERKI ZAGRANICZNE
IGO SYMA
GWIAZDY NA KÓŁKACH
NIE ZENICIE SIĘ Z GWIAZDAMI
PODAJE
KRONIKI Z CAŁEGO ŚWIATA
KĄCIK DOBRYCH ZNAJOMYCH
MIEDZY NAMI
FOTOGENICZNYCH
RECENZJE FILMOWE
CENA 50 GR.



ROWERY BALONOWE, ZWYKŁE
damskie, dziecięce i części
SIENKI DO ROWERÓW
SIENKI DO ŁÓDZI I KAJAKÓW
poleca fabryka rowerów i motocykli
B. WAHREN
Ś. Krzyska 26 tel. 653-72.

Dni pochmurne

na boisku lub piwni

nie stanowią przeszkody dla amatora fotografa

uzbrojonego w nowoczesną kamerę

„KODAK”

i najczulsze, wszechbarwocze błony

„Kodak S. S. Panchro”

Żądać we wszystkich większych składach przyborów fotograficznych.
Eastman Kodak Co. Rocheser, N. Y., U.S.A. — Centrala na Północ:
Kodak Sp. z o.o. Warszawa, pl. Napoleona 5.

Automobiliści, Motocykliści!

Naprawa instalacji, dynam, starterów magnet. Ładowanie i naprawa akumulatorów. Fachowa obsługa. Specjalne rabaty dla P.P. członków zw. sportowych i zawodowych.

ELEKTROTECHNIKA SAMOCHODOWA

„ELSAM”

Grzybowska 45

Tel. 514-88



SKŁADANY MOTOR 4 KM PRZYCZEPNY DO ŁÓDZI

„AVIA”

Warszawa, Siedlecka 63. Tel. 10-28-41

Wyrób krajowy

podul, i on Snj'encTETIA" (Francja)

Ruch znajduje wreszcie pogromców

Piękna gra Cracovii przynosi jej zasłużone zwycięstwo

KRAKÓW, 9.7. — Cracovia — Ruch 2:0 (1:0). Bramki strzelił Zieliński i Kisieliński. Sędzia p. Rosenfeld.

Na mokrym po gwałtownej ulewie boisku spotkała się Cracovia z liderem grupy zachodniej — Ruchem. Przez 90 minut toczyło się wśród nieustającego prawie, drobnego deszczu spotkanie zespołów, które dało obraz kontrastowego wprost poziomu.

Cracovia miała jeden ze swych najlepszych meczów. Po jałowej grze z Garbarnią biało-czerwoni pokazali nam znów swe jaśniejsze oblicze, zademonstrowali prawdziwy kunszt krótkich pociągów, zdobywających szybko teren i wodzących pod bramkę przeciwnika, ale kończących się strzałami niezawsze celnymi.

To uratowało Ruch od wysokej klęski. W drużynie zwycięzców nie było słabego punktu. Świetni Seichter i Myslak mieli najtrudniejsze zadanie — utrzymać parę reprezentacyjnych skrzydłowych. Wykonali to w stu procentach. Włodarz i Urban nie istnieli przy nich na boisku. Ziłka na środku był ich uzupełnieniem. Opadł wprawdzie na siłach pod koniec spotkania, ale ogółem wzięwszy wypadł zadowalająco.

Atak był jedną sprawnie działającą maszyną. Świetna lewa

strona Zembaczyński — Kisieliński była stale w ruchu i zadziwiała celowością i pięknym wykonaniem swych kombinacji. Malczyk na środku był ruchliwym kierownikiem ataku. Zieliński i tym razem pełnił funkcję łącznika w ataku i 4-go pomocnika pod koniec spotkania.

Kubiński rozegrał się po pauzie; nie wyzyskał wprawdzie kilku sytuacji, ale oddał szereg wspaniałych center.

Przy tak grającym przeciwniku Ruch zatracił się w zupełności. Może nie odpowiadało także Słazakom trawiaste boisko, osłabłe od deszczu, może nie po-

trafili na nim rozwinąć swej szybkiej gry, ale faktem jest, że zawiedli. Z początku zadawali obrońcy i pomoc. Atak do przerwy szwankował.

Po przerwie w pierwszych minutach Słazacy atakują, lecz są to poprawy minuty, a wkrótce potem opada na siłach ich pomoc, i przeciwnik nie natrafia

na żaden opór.

Drużyny wystąpiły w składach:

Cracovia — Otfinowski, Pałak, Doniec, Seichter, Ziłka. Myslak, Kubiński, Zieliński, Malczyk, Kisieliński, Zembaczyński.

Ruch — Kurek, Wadas, Kacy, Budura, Zorzycki, Urban, Buchwald, Gienza, Gwóźdź, Włodarz.

Nadmienić należy, że z drużyną przejechali Peterek i Cieślak, którzy mieli grać przeciwko Cracovii, lecz słynny zakaz gen. Monda im na to nie pozwolił. Na

skutek stanowczego zakazu władz wojskowych Peterek i Cieślak z kuferkami w ręku siedzieli na trybunie i przypatrywali się zawodom.

Cracovia rozpoczyna od pierwszej chwili generalną ofensywę i już w trzeciej minucie Malczyk strzela po pięknej akcji obok słupka.

Gra toczy się przy stałej przewadze gospodarzy, którzy w 21-ej minucie uzyskują prowadzenie: po centrze Zembaczewskiego Malczyk strzela dołem, a odbita przez bramkarza piłkę posyła w siatkę Zieliński.

Cracovia atakuje w dalszym ciągu. Lewa strona przeprowadza szereg udanych posunięć. W ostatnich minutach przed przerwą Ruch stara się otrzaskać z przewagi, kontynuuje to również w pierwszych chwilach po przerwie, lecz już w 55-ej minucie Cracovia jest przy głosie, atakuje w dalszym ciągu, a w 64-ej min. po centrze Kubińskiego Kisieliński wtrąca piłkę pierśnią do bramki.

Sędzia p. Rosenfeld był bardzo dobrym arbitrem.

Mecze o mistrzostwo klasy A w Krakowie dały w niedzielę następujące wyniki: Legia — Zwierzyniecki 0:0, sędzia p. Kroczyński, Unia — Korona 2:1 (0:0), sędzia dr. Lustgarten, Wisła Ib — Garbarnia Ib 2:1, sędzia p. Klobel.

Łotysze pokonani na regatach w Trokach

WILNO, 9.7. — Tel. wł. — Na jeziorach Trockich pod Wilnem odbyły się regaty łotewskie z udziałem osady łotewskiej, która startowała w biegu czwórki młodszych. Łotysze prezentują doskonały materiał, ale nie posiadają żadnego stylu i techniki wiosłowania. Oprócz Łotyszów przybyły do Wilna jeszcze osady Grodna, Krakowa i Warszawy, z czwórka olimpijską na czele, która witała była entuzjastycznie przez tłumy widzów. Wyniki techniczne były następujące:

Czwórki młodszych pań: 1) AZS Wilno, Czwórki półwiosłowe: WKS Grodna, Czwórki młodszych WKS Grodna. Osada łotewska, która startowała w tym biegu zajęła ostatnie miejsce. Jedynki młodszych pań: Lewakówna (WKS Wilno). Czwórki półwiosłowe pań: WKW Grodna 6.56. Czwórki półwiosłowe młodszych

szkolnej: WKW Grodna, 3:10, Czwórki wagi lekkiej: PKS Wilno.

Jedynki o mistrzostwo Wilna: Witkowski (PKS Wilno) Czwórki półwiosłowe pań: AZS Wilno 3:54.4, Czwórki młodszych: PKS Wilno. Czwórki półwiosłowe osad wojskowych: WKS Wilno 3 pac. Czwórki półwiosłowe pań: WKW Warszawa 3:12.3, Jedynki młodszych: Pławakowa (WKS Wilno) 3:48. Zwycięstwo Pławakowej nad Grodnianką Kościakiewiczówną było sensacją dnia. Jedynki młodsze: Fencke (AZS Wilno).

Czwórki o mistrzostwo Wilna: 1) Warszawskie Tow. Wioślarskie Braun, Słazak, Urban, Kobylński, 6:15, 2) WKS Wilno.

W ogólnej punktacji zwyciężył WKS 31.5 punkt.

Pogoń - Warszawianka 1:1

Kilkanaście minut zespołowej gry lwowian. Szybkość i ambicja gospodarzy

WARSZAWA, dn. 9.VII. Pogoń — Warszawianka 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: Frost i Niechciol. Sędzia p. Rettig z Łodzi.

Oddawna już chodzę na mecze piłkarskie jedynie z musu i tak się dziwnie jakoś składa, że poziom oglądanych ostatnio w Warszawie zawodów ligowych nastrajał mnie i tym razem melancholijnie.

Tymczasem doznałem dość miłego rozczarowania.

Oh, proszę nie myśleć odrzutu o błyskotliwej grze drużyn, pięknych strzałach, szybkości, celnych podaniach i... lojalności w starciach. Tego wszystkiego zapewne długo jeszcze nie zobaczymy w Polsce.

Ale tem niemniej, mecz niedzielny mógł dostarczyć już pewnej satysfakcji, nawet smakoszom piłkarstwa. Była to dawała znikoma, ale jednak była!

Wrażenie takich, w lepszym stylu, dostarczył początkowy i końcowy okres zawodów, a za usługę w tem przypisać trzeba przedewszystkiem Pogoni.

Atak lwowian był w tych dwu okresach gry formacją, które kładła podwaliny pod t. zw. „ogólną klasę” spotkania.

Zwrotność i szybkość Zimmera oraz Niechciola, wykorzystywana przez rozumiejącego grę nawyłot Matiasa, tworzyła pewną całość na niezłym już poziomie. Nahaczewski i Motylewski byli słabsi.

W pomocy Hanin i Deutsch-

man przewyższali weterana Kuchara. Obrońcy dopiero pod koniec meczu zaczęli grać pewnie. Natomiast Albański w bramce błysnął znów swym niewątpliwym talentem.

Warszawianka była drużyną szybszą i ambitniejszą, przeto na wynik remisowy zasłużyła w zupełności. Z całości, równie, nie wyróżnił się specjalnie nikt, chyba zdobywca bramki —

Frost. Zawłócił natomiast Kornold, który miał okazję do zdobycia bramki i zmarnował ją skandalicznie. Poza tem grał le niwie, a centrował niecelnie.

Element złośliwego atakowania przeciwników reprezentował Makowski, a czasem i Zwierz. Rewanżował się (oczywiście!) Zimmer. Te wątpliwe walory gry powinny być radykalnie tępiące przez kierownictwa klubów. Inaczej — nie nauczymy się nigdy grać solidnie.

Pogoń, leniwa na ogół i nieruchawa, zabrała się nieco energiczniej do pracy, po przerwie, kiedy wynik 1:0 groził jej porażką. Wtedy to właśnie zobaczyliśmy wspomnianą kombinacyjną i celową grę ataku, uwieńczoną zdobyciem wyrównującej bramki.

Motylewski po kilku wystawieniach przez brata podał piłkę z linii autowej dołem na nogę Niechciolowi, a ten ułokował ją ścietym strzałem w siatkę. Działo się to tuż przed bramką, na normalnej pozycji prawego łącznika!

Sędzia p. Rettig z Łodzi popiełniał sporo błędów.

Przy okazji trudno nie przypomnieć sobie o „papierowych” uchwałach Ligi, których mocą mecze prowadzić mieli sędziowie miejscowi, dla oszczędności.

A no, widocznie kluby mają kasy przepelnione pieniędzmi.

Czesi

o naszych pływakach

Dwa dni międzynarodowych zawodów pływackich w Warszawie utwierdziły obu gości czeskich w przekonaniu, że nadchodzące spotkanie międzypaństwowe nietylko, że nie przyniesie im tak łatwego jak przypuszczano zwycięstwa ale skończyć się może zupełnie dla Czechów niespodziewanie. Goście w rozmowie z naszym współpracownikiem oświadczyli, że nadchodzące spotkanie należałoby być dla nich najzajętszym jakiego dotąd byli. Niespodziewane wielkie postępy pływaków polskich napajała ich strachem przed wynikiem meczu Polska — Czechosłowacja.

Dokumenty, które przestąpiła Estonia w związku ze startem Nurmi w Tallinie dowodzą niezbicie, że Nurmi biegał za oficjalną zgodą Finlandii. To też oczekują teraz represji ze strony Edstroema w stosunku do kierownika związku fińskiego Kekkona.

Mecz davisupowy Austria — Hiszpania odbędzie się w dniach 14 — 16 lipca w Wiedniu. Barw Austrii bronić będą Artens i Matejka w singlach, oraz Artens — Metaxa w dublu.



WARSZAWIANKA — POGOŃ 1:1. Od lewej: Deutschman, Fert, Kucharski. W tyle — Zimmer.



Dokuczliwe upaty
powodują częstokroć mocne bóle głowy. Dobrym lekiem okazują się wówczas tabletki Aspirin.
Istnieje tylko jedna ASPIRINA!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

„GILLET” MOTOCYKL

Belgijski najwyższej klasy. Szybki trwały, ekonomiczny. Przyczepki luksusowe „Belgian”

Części zamienne.

Prospekty na żądanie.

Stacja obsługi na miejscu.

Gener. Przedstawicielstwo

Moto - Service

Warszawa

Galerja Luxenburga

Tel. 286-34

Walenty Hartwig

Kraina Zimnego Złota

— Nie gardluj, pokaż dokumenty.

Nieznamy sięgnął w zanderze, majstrował parę minut, aż mu twarz zgorzała rumieńcem, ale papierów nie wydobył.

— Szeryf, wyciągnij szpargały, bo mi łapy zdebiaty na mrozie.

Cornley sięgnął ręką, odpał guzik od kieszeni i wydobył worek z papierami. Wszystko było w porządku. Cornley wziął urzędniczą księgę urzędowa Krainy Zimnego Złota i wpisał: „Działo się nad ranem dnia 19 listopada roku 19**... Zjawił się jako pierwszy w wyścigu na terenie złotodajne... Sigmund Johnson... przedstawił tekst z Czerdziesiątej Mili... w imieniu Gubernatora Stanów nadaje mu się prawo do działki trzykrotnie pomnożonej dla zdobywania złota, pracę uczciwą i zachowaniem przystojnym”.

Szeryf chciał już położyć podpis, gdy Johnson odezwał się: — Szeryf, poco dwa razy masz pisać te bazygroły, zaznaczyć

że ten oto mój przyjaciel ma też prawo do potrójnego terenu.

Cornley nie wytrzymał. Wybuchł. Złościlo go to wszystko.

— Co przywozisz mi jakiegoś trupa i chcesz od Stanów ziemi dla umarłaka, czy ścierwa spotkanego na szlaku? Chce mówić z przytomnym, żywym człowiekiem, a nie słuchać opowiadań o tej kłódzie, którą przyniosłeś na plecach.

Johnson podszedł do leżącego na środku izby przyjaciela, przyklął i zaczął nim trząść jak workiem.

Ule albo był, albo udawał trupa. Johnson mocował się z tą bezwładną kupą kości, ale nadaremnie. Po chwili wziął polano i zaczął nim okładać leżącego. Ule zrazu tylko sapnął, jednak parę razy, a po chwili otworzył oczy. Podparł się na dłoniach, rozejrzał się i chciał zostać, ale syknął w chwili, gdy ruszył lewą nogą. Johnson spojrzał triumfując na Cornleja.

— No, stary, trupa-mi ci przywiozł, czy chłopca?

Szeryf sapnął jak miech, wycierał pięścią nos, błądził po lisich, ciasnych jamach rozumu, ale ni jak pojęć nie mógł, co znaczy ten spętany przyjaciel, przyniesiony przez Johna ze szlaku.

Po chwili Ule przedstawił dokumenty i nabył prawo „do działki trzykrotnie pomnożonej, dla zdobywania złota, pracę uczciwą i zachowaniem przystojnym”.

Medrith i Cornley — starzy traperzy — spełnili swoje zadanie, ale nie mieli jakos odwagi wyrzucić tych Szwedów na kuzawę i ziab. Po kilku minutach szeryf narazicie swym bystrym umysłem pojął, że te przybłędy, to nie zbroje, ale najlepsi chłopcy w całej Alasce, najszybsi narciarze pod biegunowym kołem.

Cicho było, jeno fasola burzyła się wewnętrznym ogniem, bulgotała radośnie i prychała buziającą, apetyczną parą.

— E, zółtki — jakem szeryf — dam wam fasoli, choć przynajmniejście wcześniej i wybiłście mnie ze snu.

Medrith spojrzał z przerażeniem na szefa, ale na chudą twarz potrafił wygnać przyjaźny uśmiech w chwili, gdy Johnson spojrzał na niego. Ule mimo zwichniętej nogi przysunął się

do ognia, bo brzuch miał przepestny i pusty, jak lodowcowa szczelina. Johnson z trudem wyprostował zyłaste, chude nogi, przeciągnął się, postawił kolnierzy i rzekł miękki głosem:

— E, szeryf, chciałbym mieć twoje serce, bo jest chyba złote. Czekaj, to skoczę kilka mil na nartach i przyniosę ci sadła do fasoli.

Johnson wyszedł na mroź i noc.

Tymczasem Cornley, Medrith i Ule gawędzili o tem i owem. Wreszcie przebiegły szeryf zagadnął:

— Tak, Ule, ale nie rozumiem, czemu cię ten cały Johnson spętał i przyniósł jak kłodę i dokąd wreszcie teraz wyprawił się po sadło do fasoli?

Ule zaczął od początku:

— Widzisz, stary, wyjechałszy ze Szwecji, po ośmiu miesiącach tulaczki staneliśmy wreszcie w Czerdziesiątej Mili. Gdy inni ruszyli do Krainy Zimnego Złota z uprzedzą i psami, myśmy pognali na nartach bez sań i tobołów — aby tylko zapewnić sobie zwycięstwo. Stawialiśmy swój los na jedną kartę. W plecachakach mieliśmy załadowane po parę funtów maki i niewielki okraw-

sadła.

— O kilka mil stąd skręciłem nogę w kostkę, więc siadłem w śniegu. Johnson mój druh, zdjął plecak i odpał mi narty. Myślałem, że mnie zostawi w śniegu, a on wziął mnie na ramiona. Nie dzieciak jestem, ani dżokej, żeby mnie na grzbiecie nosić, więc zacząłem Johnsona okładać po plecach. Rzucił mnie w śnieg, spętał i przyniósł tutaj.

Przerwał, bo noga mu nieco dokuczala, ale po chwili ciągnął tym samym głosem: — Nie moja wina, że się zdrzemnął na przyjacielskich plecach. Wiedziałem też, że nie namawiałem Johnsona, żeby biegł na szlak po zostawionej make i sadło. Ale przedko wrócić, bo ma nie więcej jak sześć mil.

Padły coraz nowe pytania. Medrith nie mógł się nadziwić, skąd Johnson ma tyle sił. Cornley był ciekaw, czy wszyscy Szwedzi biegają na nartach jak Johnson.

Ule przyglądał płow mierzwę włosów i rzekł z dumą:

— Szwedzi, to najszybszy naród. Najszybszym z najszybszych, najmocniejszym z najmocniejszych, najmocniejszym z silnych jest Johnson. On to pierw-

szy w dziejach Szwecji wygrał przez trzy lata zrzędu wielki wyścig narciarski króla Wazy. Dziewięćdziesiąt kilometrów w pięć godzin i czterdzieści minut. Tak chwytliwie, tak szeryfy, nie wiecie, kogo w swych progach gościcie.

W godzinie później wrócił Johnson. Ledwo już stał na nogach, ale uśmiechnięty był i radosny, bo odnalazł i koca i make i sadło. Siedzieli przy ogniu, smakując każde ziarno fasoli i radując się ciepłem.

Tylko przebiegły szeryf Cornley patrzył tępo w ogień i w żaden sposób zrozumieć nie mógł, czemu w Szwecji odbywają się biegi na nartach o tak bez potrzeby, nie po złoto, ale jak Johnson mówi — dla sportu.

KONIEC.

Jeżeli zaniedbałeś swoje studia, a chcesz mieć lepsze powodzenie w życiu, jakie daje egzamin dojrzałości wzgl. z 6-ciu kl. gimn., zapisz się bezzwłocznie na Matury i Doksztalujące Kursy „Wiedza” w Krakowie, ul. Studencka 14/I.

Żadaj bezpłatnego prospektu.

Tour de France w Alpach

Zmiany w sławce czołowej. Archambaud jednak na czele

Dramatyczny przebieg miał 9-ty etap Tour de France. Trwająca od paru dni walka ze szczytami Alp i potwornym upałem nie ustala i oto na jednej z przełęczy padł wyczerpany lider wyścigu Archambaud; przez parę minut siedział bezradny na brzegu szosy aż wreszcie koleźnicy jego wsadzili go sila na siodełko, przeciw czemu zaprotestowali zresztą Włosi, prosząc o wycofanie się. Archambaud jak w malenie dojechał do mety, gdzie padł zupełnie zlamany. Ale Archambaud stracił 16 minut i spadł na 4 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Na czoło wyszedł Belg Lemaire wyprzedzając już tylko o 23 sek. Guerre i o 3 minuty Speicher, zwycięzca tego i poprzedniego etapu, szaleńczo wprost jadącego na szosach prowadzących z przełęczy i szczytów w dół.

Na obu groźnych przełęczach Vars i Allos wyróżnili się znów turyści, a zwłaszcza genialni wspinacze Trueba, Rinaldis i b. mistrz amatorski świata Martano.

Wyniki etapu Gap-Digne (227 km): 1) Speicher (Fr) 8:45:08; 2) Martano; 3) Fayolle; 4) Le Goff; 5) Trueba; 6) Level 8:48:30; 7) Stoepel; 8) Lemaire; 9) Guerra 8:49:46; 10) Buchi.

W ogólnej klasyfikacji zmiany nie zaszły; prowadziła Francja przed Belgią, Niemcami, Włochami i Szwajcarią.

Etap dziesiąty Digne — Nicea (156 km) prowadził jeszcze przez Alpy, ale już mniej groźne. Tylko pierwsze 50 km. były trudne — potem droga prowadziła już nad brzegi morza Śródziemnego. Dwaj Francuzi z Południa: Fayolle i Cornet chcieli zaimponować swym rodakom i uciekli całemu polu, a że nie byli groźni nikt ich nie gonil. To też wpadli oni pierwsi do rodzinnej Nicei z przewagą 15 min. nad następnymi, a 22 minut nad kolarzami czołowej grupy. Przewaga była tak znaczna, że gdyby zastosować się ściśle do regulaminu, który wyklucza wszystkich kolarzy, którzy mieli czas gorszy o 8 minut od zwycięzcy, pozostaliby w Tour tylko 6 kolarzy. To też ten regulamin został doraźnie zmieniony, (jak już wiele razy przedtem, zależnie od potrzeb reżyserii wyścigu), powiększono normę o 100 proc. i ura-



ZESPÓŁ SZOSOWCÓW FRANCJI występujący w tegorocznym Tour de France. Od lewej: Speicher, Archambaud, Lapebie, Leducq, Le Greves, Le Calvez, Magne i Pelissier.

owano większość kolarzy.

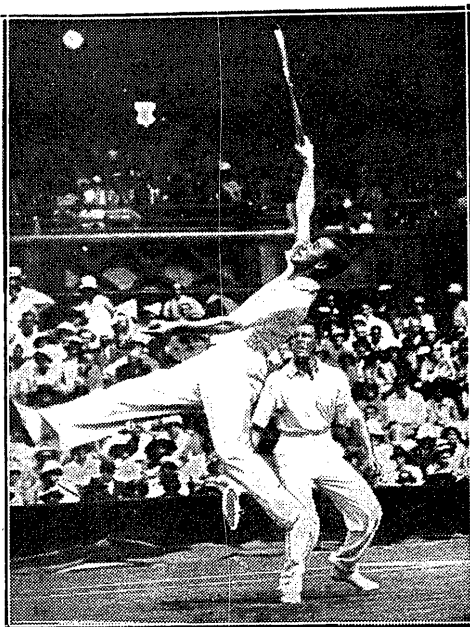
W klasyfikacji ogólnej na czele pozostał Lemaire przed Guzzarą (o 23 sek) Speicherem (o 3 min.), 4) Archambaud (o 4 min.), 5) Martano (Włochy o 7 min.), 6) Stoepel (Niemcy). W klasyfikacji państw też się nic nie zmieniło.

Wyniki: 1) Cornet 4:32:30; 2) Fayolle; 3) Pastorelli 4:47:42; 4) Bula (Szwajcaria); 5) Trueba; 6) Le Calvez; 7) Lapebie 4:54:57; 8) Louyet; 9) Speicher; 10) Monciere; 11) Archambaud.

PARYŻ. 7.6. Tel. wł. W sobotę był dzień odpoczynku, w niedzielę odbył się jedenasty etap Tour de France: Nicea — Cannes (126 km). Upał był znów szalony a resztki Alp przerzedziły i potasowały zupełnie szeregi kolarzy. Niespodziewanie wygrał etap Archambaud, który przezwyciężył już swój kryzys i odzyskał żółta ko-

szulkę lidera: Francuz przejechał pierwszy wszystkie przełęcze: Sospel, Braus i Castillon. Tuż za nim dążył małeńki Hiszpan Trueba, który jednak znów nie mógł sobie dać rady z płaskimi odcinkami szosy i ze zjazdami.

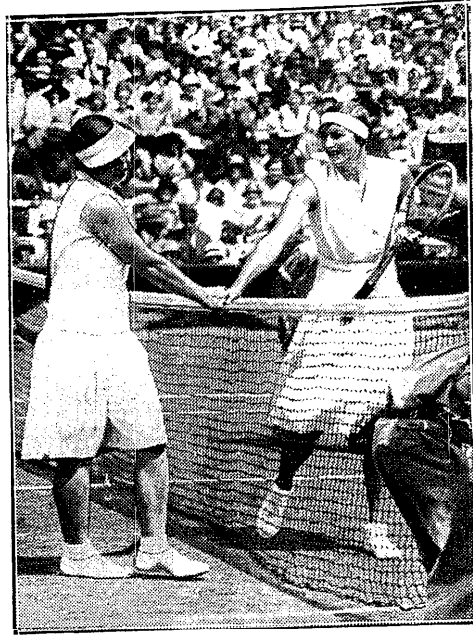
W ogólnej klasyfikacji nastąpiły poważne zmiany. Na czoło wysunął się Archambaud 72:07:11, 2) Lemaire — 72:07:58, 3) Speicher, który wyprzedził Guerre 72:10:54, 4) Guerra — 72:13:31, 5) Martano 72:15:23, 6) Schepers 72:30:52 po poprzednim etapie nie było go wśród dziesięciu pierwszych, 7) Trueba 72:33:34, 8) Level 72:33:34, 9) Stoepel (który poprzednio był szósty), 10) J. Aerst 72:40:26 i 11) A. Magne, 12) Rinaldis, 13) Geyer, 14) Payolle, 15) Le Goff. W klasyfikacji państw Włochy spadły na ostatnie miejsce: 1) Francja 216:59:22, 2) Bel-



SMECZ HUGHESA który wspót z Perrym w dublu nie potrafił odegrać większej roli w koncercie najlepszych debiutów świata zgrupowanych w Wimbledonie

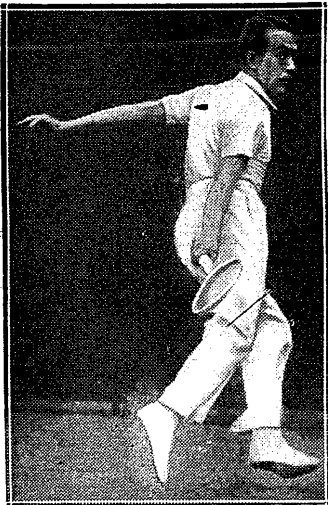
gia 217:25:16, 3) Niemcy 218:18:11, 4) Szwajcaria 219:29:14, 5) Włochy — 220:57:24.

Wyniki 1) Archambaud 3:55:53, 2) Rinaldis 3:57:10, 3) Thierbach, 4) Trueba, 5) Martano 3:58:27, 6) Buchi, 7) Speicher, 8) Bula, 9) Schepers, 10) Lemaire.



WILLS I KRAHWINKEL Mistrzyni świata (z lewej) ścisła dłoń pokonanej przez siebie Niemce w Wimbledonie, która zrewanżowała się Amerykance w mixcie.

O Carnerze... i Grabowskim



COCHET ex - mistrz świata odpadł w Wimbledonie w półfinale, wyeliminowany w czterech setach przez Vinesa.

Kiedy widziałem Carnerę poraż pierwszą w walce ze Striblingiem w Paryżu, Włoch dostojnie nie zdołał zadać swemu przeciwnikowi ani jednego ciosu. Któż wówczas wierzył w możliwości zdobyć ciał przez Carnerę mistrzostwa świata — nikt prócz może jednego Leona See'a menażera Włocha.

Lata płynęły Carnera uganiał się za swymi rywalami na ringach amerykańskich, często nie umielał zdobyć się na cios decydujący. Pamiętam rozmowę z Seem, który przyjechał z Ameryki i opo wiadał ouda o Carnerze. Kiwał się wówczas z politowaniem głowa i udawało, że wierzy. I w rze czy samej See był chyba jedynym człowiekiem na świecie, który nigdy nie zwątpił w Carnerę. Los jednak chciał, iż Włoch zdobył mistrzostwo świata, nie będąc już pupilem menażera francuskiego.

Jeszcze niedawno sławny murzyn ex-mistrz świata Jack Johnson w ten sposób mówił o Carnerze:

— To jest zany chłopak, ale to nie jest bokser. Prostu jest on zaduży na boksera. Carnera ma ciężar ciała nierównomiernie rozłożony, a jego ramiona są zbyt małe w porównaniu do pozostałych części.

Leon See bardzo cierpił nad stratą Carnerę, poprostu brakło mu tego olbrzyma.

Chciałbym przy tej okazji odstąpić pewne kulisy jak See chciał so bie wynaleźć zastępcę Carnerę.

Było to wówczas, kiedy w Warszawie odbywał się turniej zapasniczy i olbrzymi zapasnik Leon Grabowski był jego główną sensacją.

Pewnego dnia niespodziewanie wywołał mnie do telefonu Paryż; ku mojemu zdziwieniu okazało się, że to telefonuje Leon See. Chodziło o Grabowskiego. Pertrakcje rozpoczęły się, sprawą ta za jął się menażer Szydło, który w tym czasie przebywał w Warsza wie. See telefonował w ciągu tygodnia po kilka razy dziennie do Warszawy. Denerwował się, już, już widział dwóch olbrzymów na ringu — Włocha i Polaka a trzeba pamiętać, że Grabowski jest wyższy o 15 cm. od Carnerę.

Francuz już był skłonny podpisać z Grabowskim kontrakt na lat 10. Projekt przerzucenia się na pięściarstwo podobał się Grabowskiemu. Pertrakcje jednak nie doszły do skutku. Przedsiębiorcy turniejowi chcieli odstąpić za Grabowskiego aż 10.000 dolarów! Było to jednak zbyt dużo dla See'a bał się widocznie zaryzykować i Grabowski w dalszym ciągu będzie łamał karki w swym diabelnym nelsonie — a Carnera będzie bezkonkurencyjnym olbrzymem na ringu.

K. G.

Francja - Niemcy 2:0

PARYŻ. 9.7. — Tel. wł. — W meczu pływackim Francja pokonała niespodziewanie Niemcy w stosunku 2:0.

Francuzi wygrali sztafeta 4x200 mtr. w 9:44.8 wobec 9:52.2 Niemców. Tarys miał 2:17.8 a najlepszy z Niemców Deiters 2:23.6. Piłkę wodną Francja wygrała 5:4 (3:2), na 20 sek. przed końcem wynik był jeszcze remisowy: strzał Vandepancka przesądził o zwycięstwie. Inne wyniki 100 mtr. Tarys 1:01, 2) Sutton (Anglia) 1:02.4, 3) Deiters 1:03.2; 100 mtr. nawznak Nosal 1:15, 2) Sigrst (Szwecja) 1:15.2; 200 mtr. st. klas. Schwartz 2:53.5, 2) Lau-

by 2:58.6; 100 mtr. pań: 1) Blondeau 1:13.6, 2) Goddard 1:14.

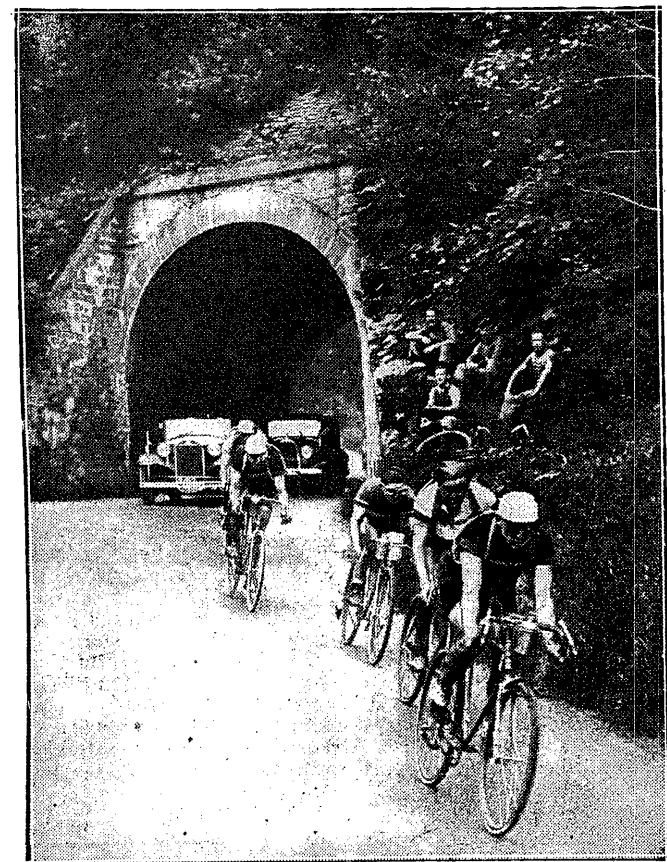
LIGNICA. 9.7. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich o mistrzostwo Śląska wyniki były następujące: 100 mtr. Wille 1:02.8, 2) Richter 1:05, 3) Schubert 1:05.2; 100 mtr. nawznak Deutsch 1:13.9; 100 mtr. nawznak i 200 mtr. st. klas. pań Schrader 1:35.3 i 3:22.1; 100 mtr. Kotulla 1:19.3. Mistrzostwo w wáter polo wygrał klub Gliwice 1919.

ANTWERPJA. 9.7. — Tel. wł. — Ho lenderka Wilje Ten Ouden pobiła włas ny rekord światowy na 100 mtr. st. dow., osiągając fantastyczny czas 1:06

JIM

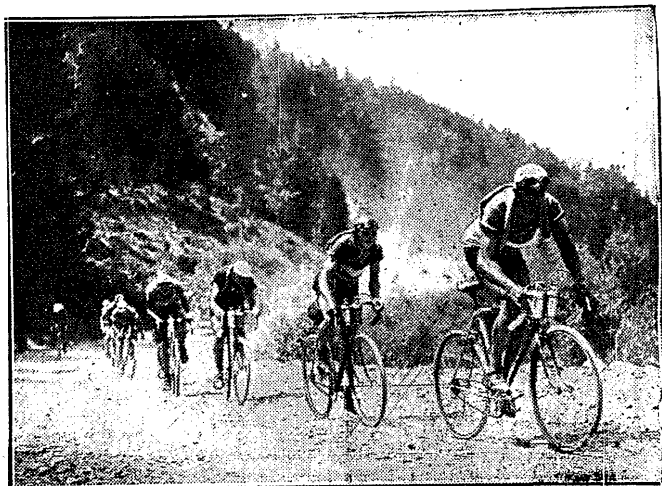
Jedyna guma do żucia o trwałym smaku

E. WEDEL



WSPINACZKA W ALPACH

Na pierwszym planie Magne, Le Goff i Schepers na trasie etapu Aix - les - Bains — Grenoble, wygranego przez Włocha Guerre.



UCIEKINIERYZ Sześciu kolarzy prowadzonych przez Ronsee i Buse przed wjazdem do Metz w Tour de France.

Z całego świata

PARYŻ. 9.7. — Tel. wł. — Wyścigi kolarskie stayerów o „Złote Koło” wygrał Lacquehay (50 km. w 41:01.8), przed Paillardem, Grassmem i Wambstem. Niemiec Krewer był dopiero siódmy.

AMSTERDAM. 9.7. — Tel. wł. — Mistrzostwo kolarskie Holandii dla sprinterów wygrał wśród amatorów van Egmond, wśród zawodowców van der Heuven, wśród zawodowców Leene. Spotkanie trójki zwycięzców zakończyło się sukcesem mistrza olimpijskiego van Egmonda.

BAZYLEA. 9.7. — Tel. wł. — W wyścigach sztafeterów Gilgen pobił Włocha Giorgetti. Kryterium szosowców na 100 km. wygrał Martin — 45 pkt. przed Niemcem Stegerem i zwycięzca Tour d'Hongrie Stettlerem.

BERLIN. 9.7. — Tel. wł. — Mecz tenisowy USA — Niemcy (zawodowców) przyniósł zwycięstwo Amerykanom w stosunku 4:1. Tilden pobił Najucha 6:8, 6:1, 6:3, 6:2, a Nussleina 6:2, 6:2, 7:5. Barnes — Najucha ale przegrał z Nussleinem 6:4, 4:6, 0:6, 1:6. Wreszcie Nusslein Barthelt uległ Tildenowi, Barnesowi.

LUCERNA. 9.7. — Tel. wł. — Wielka nagroda Lucerny w konkursie hipicznym przypadła w udziale Włochowi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Pawel Sand. W-wa. Paris, 10, rue de Faubourg Montmartre. Pismo to zajmuje się przede wszystkim kolarstwem i boksem zawodowym, oraz sportem francuskim.

P. Zenon Pij. Radomsko. Prosimy o krótkie wiadomości, wysyłane w poniedziałek.



REGATY W HENLEY Walka ósemek na najpiękniejszym w Anglii torze regatowym

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.10

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120. Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor pr

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polpiatki i soboty od 12 — 14-ej.